

DZIEŃ**10
GR.**

10 stron

BYDGOSKI

ILUSTROWANY

DRAZ WYDAWNICTWA:**DZIEŃ POMORZA - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY - GAZETA GDAŃSKA - DZIEŃ KOCIEWSKI
GŁOS NIEZAWISKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) - GAZETA MORSKA ILUSTROWANA - DZIEŃ TCZEWSKI
ILUSTROWANY - DZIEŃ CHEŁMIŃSKI - GAZETA MOGILEŃSKA**

Redakcja i administracja, Bydgoszcz, ul. Dzwonowa 23. Telefon, 22-18, Konto czekowe P. K. O. 203,868.

„Niech nikogo nie zabraknie w wspólnym dziele pomocy bezrobotnym”**Przemówienie radiowe P. Wojewody Pomorskiego Min. Raczkiewicza**

W związku z akcją prowadzoną przez Komitet Pomocy Zimowej Bezrobotnym, Pan Wojewoda Pomorski Min. Władysław Raczkiewicz wygłosił wczoraj wieczorem przemówienie przed mikrofonem Rozgłośni Pomorskiej Polskiego Radia w Toruniu treści następującej:

„Pierwszy mróz i śnieg oraz przerwane wokół liczne prace głęboką troską przypominają nam stale los tych, którzy pozostali teraz bez zajęcia i dochodu i którym groźna zima zagląda dziś w oczy strasząc swym chłodem i głodem.

Już w ubiegłym roku wielkim aktem solidarności całego narodu zmobilizowano wszystkie wysiłki, siły społeczne do walki ze skutkami bezrobocia w okresie zimy. Rozpoczęta wówczas akcja pomocy zimowej dla bezrobotnych dała wymowne świadectwo tego, że wszystkie warstwy społeczne poczuwają się do współpracy dla ulżenia doli tym, których czasowo trudności gospodarcze postawiły poza nawiasem normalnego procesu zatrudnienia i konsumpcji.

Tak jak roku ubiegłego i również w roku bieżącym pod wysokim protektoratem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Polski powołany został do życia i rozpoczął swą działalność Ogólnopolski Obywatelski Komitet Pomocy Zimowej Bezrobotnym. Na terenie Pomorza utworzony został Komitet Wojewódzki oraz powiatowe, miejskie i lokalne.

Nie zainaugurowano więc rzeczy nowej, ani nie dano początku nowej inicjatywie lecz w oparciu o doświadczenia akcji zeszłorocznej mobilizując się na nowo wszystkie wysiłki społeczne, by tym samym zadaniom sprostać co zeszłego roku.

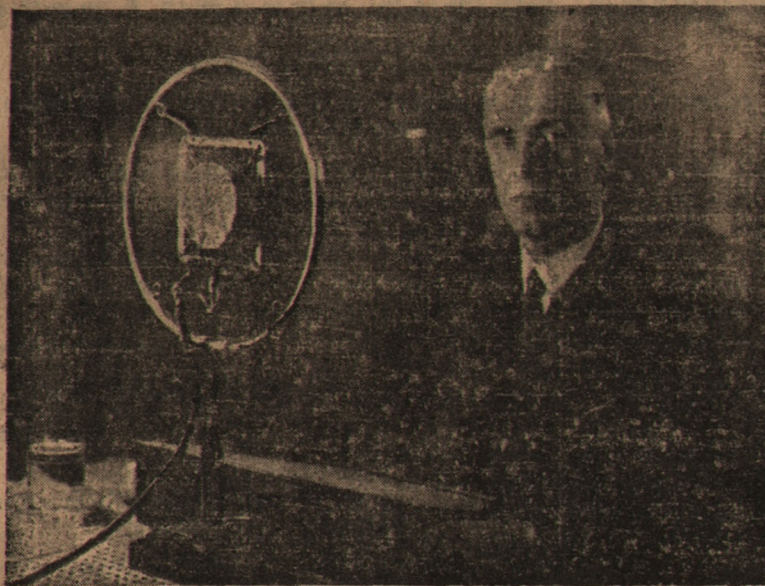
Znaczenie tej akcji szczególnie silnie uwidacznia się na Pomorzu tym najbardziej eksponowanym bastionie

Rzeczypospolitej, który liczbę bezrobotnych posiada niestety tak znaczną.

Mimo to z radością możemy stwierdzić, że akcja pomocy zimowej spełniła w ubiegłym roku swe zadania i

obsłużono na naszym terenie od grudnia 1936 r. do kwietnia 1937 r. dorosłych 23.775 osób, a dzieci 25.036.

Przeciętna zaś miesięczna wartość świadczenia na rzecz każdego bezro-



P. Wojewoda Min. Raczkiewicz przed mikrofonem

wierze, że rozpoczęta obecnie da nie mniejsze rezultaty.

Przypomnę pokrótce wyniki cyfrowe: Na terenie całego Państwa zebrano w gotówce i naturaliach 37 milionów zł, z tego na Pomorzu prawie 1.700.000 zł. Przeciętnie miesięcznie

botnego na terenie całego województwa wyniosła zł 15,52, w sumie globalnej zaś prawie 2.000.000 zł.

Wydane świadczenia zostały w przeważającej ilości odpracowane. Na Pomorzu osiągnięty został bardzo wysoki stosunek procentowy odpraco-

wania, który stwierdza zarazem niezbitcie, że BEZROBOTNI POMORSZY NIE CHCĄ JAŁMUŻNY, A TYLKO ZATRUDNIENIA.

Ta postawa robotnika pomorskiego daje mu tym bardziej moralne prawo do otrzymania pomocy w bieżącym okresie, a dla Wojewódzkiego Komitetu stanowi jeszcze jeden, a jakże ważki tytuł do wymagania od społeczeństwa wykazania jak najwydatniejszej ofiarności.

Jestem przekonany, że w społeczeństwie pomorskim nikt nie uchyli się od tych obowiązków świadczenia na rzecz współbraci, że wszyscy doskonale zdają sobie sprawę z tego, że ofiarności w stosunku do roku ubiegłego nie może się zmniejszyć ani o grosz, lecz winna RACZEJ SIĘ WZMÓC, a drogowskazem i zachętą tegorocznej naszej ofiarności niech będą dodatnie wyniki roku ubiegłego, wyniki które umożliwiły bezrobotnym przetrwanie ciężkiego okresu zimy i które wykazały jak doniosłe daje rezultaty planowość i zbiorowego wysiłku w połączeniu z należyтым zrozumieniem obowiązków silniejszych wobec słabych i posiadających wobec biednych.

Spoleczeństwo pomorskie, wykazując należyte zrozumienie dla potrzeb zimowej pomocy, jednocześnie niewątpliwie znajdzie możliwości, aby jeśli zdarzą się objawy wylamywania się z wielkiej rodziny śpieszących z braterską pomocą — należyście je ocenić i napiętnować.

Wierze jednak, że TAKICH WYDARZEN NIE BĘDZIE, że we wspólnym dziele nie zabraknie nikogo i z wiarą tą kieruje swój apel o jak największą pomoc dla tych, którzy chcą pracować, a pracy nie mają, którzy chcą wyteżyć wszystkie siły do walki o byt własny i rodzin, a którym zagraża zimno i głód”

Pomoc Zimowa**to nie akcja dobroczynna, to dobrze zrozumiany interes społeczny****P. Wojewoda Raczkiewicz na zebraniu Rady Fundacyjnej Funduszu Szkolnictwa Polskiego Zagranicą**

We wtorek, dnia 7 bm. P. Wojewoda Pomorski Min. Władysław Raczkiewicz wyjechał do Warszawy, gdzie tegoż dnia odbyło się pod Jego przewodnictwem posiedzenie rady fundacyjnej Funduszu Szkolnictwa Polskiego Zagranicą. Do Torunia powrócił P. Wojewoda w środę wieczorem.

Wyrok w procesie o zniesławienie prez. Starzyńskiego
Studnicki skazany na 3 miesiące aresztu

WARSZAWA. (PAT). Wczoraj w sądzie okręgowym zapadł wyrok w sprawie prezyd. m. st. Warszawy Starzyńskiego przeciwk. Studnickiemu o zniesławienie.

Oskarżony Studnicki skazany został na 3 miesiące aresztu i 500 zł grzywny.

Narada rodzinna u ekscesarza Niemiec

Amsterdam. (PAT). Były następca tronu niemiecki przybył do Doorn, siedziby ekscesarza Wilhelma II, gdzie oczekiwany jest również księżna Walde-mar pruski z małżonką oraz księżna Irene heska. Przyjazd ich związany jest z

mającą się odbyć w najbliższym czasie pod przewodnictwem byłego cesarza na radę rodzinną na której omówiona zostanie katastrofa samolotowa pod Ostendą, gdzie zginęła większość członków książęcego domu heskiego.

Z Sejmu

Warszawa. Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu odesłano szereg przedłożeń rządowych do odpowiednich komisji, m. in. przedłożenie w sprawie utworzenia Sądu Apelacyjnego w Toruniu. Następnie przyjęto w drugim i trzecim czytaniu ratyfikację sum zamrożonych wskutek ograniczeń dewizowych szeregu traktatów handlowych z zagranicą.

Skutek mowy wiceprem. Kwiatkowskiego**Akcje polsko-belgijskie zrywają**

Bruksela. Rynek akcji polsko-belgijskich zareagował zrywką na mowę sejmową p. wicepremiera Kwiatkowskiego. Na pierwsze miejsce wybił się „Ostrowiec”, który z 90 fr. zwzókował na 110. Wszystkie inne akcje towarzystw polsko-belgijskich również zwzókowały.

W dniu 10. XII. 37 r. spodziewamy się nadejścia naszego nowego statku

SS. Cezary

z własnym połowem ryb morskich.

Z poważaniem

Towarzystwo Dalekomorskich Połowców „Pomorze”Sp. z o. o.
Gdynia - Molo Rybackie
tel. 30-22 i 30-35.**Szorsty mrozy w Ameryce**

Nowy Jork. Wschodnie stany Ameryki Północnej a zwłaszcza Pensylwania, zostały nawiedzone burzami śnieżnymi. W stanie Buffalo ugrzęzły setki samochodów i autobusów w zaspach śnieżnych. W nocy ze środy na czwartek zamarzło 7 osób na ulicach Nowego Jorku.

Po wizycie min. Delbosa

Wizyta dostojnego gościa francuskiego w Polsce głośnym odbiła się echem w prasie całego świata. Wizyta ta była jasnym stwierdzeniem, coraz bardziej krystalizującej się prawdy, że Polska przestała już dawno być przedmiotem polityki światowej, a staje się podmiotem, staje się poważnym, równo rzednym partnerem, do którego opłaca się przyjechać z Paryża na przyjacielską, sojuszniczą rozmowę o wysokim sensie politycznym.

Pobyt min. Delbosa w Polsce dobiegł końca w atmosferze wzrastającej serdeczności, a końcowe jej akcenty — polityczny, w formie komunikatu urzędowego o przebiegu rozmów warszawskich, oraz uczuciowy — pielgrzymka ministra spraw zagranicznych do Krakowa, do miejsca, w którym spoczywają doczesne szczątki Tego, który był Twórcą sojuszu polsko-francuskiego — dwa akcenty końcowe, stanowiące godne jej przebiegu zakończenie wizyty.

Kiedy prasa polska, niezależnie od swych odcieni politycznych, jednakowo gorąco witała gościa z Paryża, podkreślano zgodnie, że celem jego przyjazdu nie jest załatwienie, czy też omówienie nie jakichkolwiek bezpośrednio aktualnych spraw polsko-francuskich.

Wizyta, której spontanicznie i w Polsce i we Francji nadano określenie „odwiedzin przyjaciela u przyjaciół” dała jednak sposobność dokonania w niezastąpionym osobistym zetknięciu przez głąd wszystkich aktualnych zagadnień politycznych, a przecież czasy są takie, że ministrom Delbosowi i Beckowi na pewno tematów do rozmów nie zabrakło.

Komunikat urzędowy podkreśla zresztą, że min. Delbos odbył rozmowy nie tylko z kierownikiem polskiej polityki zagranicznej, ale z „polskimi kierowniczymi czynnikami” — ściśle zaś — rozmawiał z Panem Prezydentem Rzplitej, Marszałkiem Śmigłym-Rydzem, premierem Sławoj-Składkowskim i bodaj wszystkimi członkami rządu polskiego.

Min. Delbos oświadczył przedstawicielom prasy, iż zetknął się poza tym z bodaj wszystkimi najwybitniejszymi przedstawicielami polskiej elity intelektualnej, reprezentantami wszystkich kierunków politycznych.

Powiedział min. Delbos, iż zdołał się w toku swych rozmów przekonać, że „sojusz polsko-francuski tkwi głęboko w sercach i umysłach społeczeństwa polskiego”, że jest „niewzruszony”. To prawda, całe społeczeństwo polskie zaświadczy z radością, że odczucia min. Delbosa ściśle odpowiadają rzeczywistości.

Rzecz prosta, że po ponownym stwierdzeniu takiego stanu rzeczy i po omówieniu szerzej zakreślonych ram zagadnienia pokoju wersalskiego, doszli ministrowie Delbos i Beck do przekonania, któremu dali wyraz w końcowym ustępie komunikatu urzędowego, mówiącego, że „obaj ministrowie spraw zagranicznych stwierdzili wspólną wolę prowadzenia we wszystkich dziedzinach ufną współpracę, która zgodnie z interesami i dążeniami obu narodów ma na celu odprężenie oraz stabilizację stosunków międzynarodowych”.

Wydaje nam się, że użycie określenia „ufna współpraca” oddaje najlepiej atmosferę, jaka ostatnio zapanowała w stosunkach sojuszniczych polsko-francuskich.

Czynnik wzajemnego zaufania — to jest... „to co najważniejsze”. Wiele niepotrzebnych tarć, wiele nieporozumień, którym opinia polska przyglądała się ze smutkiem, nie byłoby się wydarzyło, gdyby w niektórych wypadkach pewna część opinii francuskiej stała zachowywała ufność i szczerą politykę polskiej wobec Francji.

Nie chcemy jednak powracać do rzeczy przykrych, tym więcej, że można je na szczęście zaliczyć do przeszłości. Opinia polska jest przekonana, że po sześciomiesięcznej wizycie Marszałka Śmigłego-Rydzia we Francji, po nawiązaniu do serdecznej przyjaźni i współpracy pomiędzy min. Beckiem i Delbosem wreszcie po właściwie zakończonej wizycie min. Delbosa — stosunki polsko-francuskie weszły na stałe w okres sześci-

Jeszcze jedna fikcja sowiecka

Jak będzie wyglądał nowy parlament w Z. S. S. R.?

Za kilka dni już odbędą się na całym obszarze ZSSR wybory do t. zw. Najwyższej Rady ZSSR, nazywanej w Sowietach „Wierchownym Sowietem”. Wszystkie przygotowania do aktu wyborczego zostały już dokonane. Można już również zorientować się w składzie przyszłego parlamentu sowieckiego.

Jak wiadomo, w dniu 12 grudnia wybrane będą obydwie izby „wierchownego sowietu” — rada ZSSR i rada narodowości ZSSR. Do pierwszej izby ma być wybranych 569 członków, a do drugiej, to znaczy do rady narodowości 574. Czołową grupę kandydatów do obydwu izb ustawodawczych stanowią jedenastu członków „Politbiura”, tego najwyższego organu poli-

tycznego, do którego faktycznie należy cała władza w olbrzymim państwie sowieckim. Są to przywódcy wszechwładzowej partii komunistycznej oraz wybitni członkowie rządu sowieckiego. Stalin, Mołotow, marszałek Woroszyłow, Kalinin, komisarz aprowizacji Mikojań, komisarz finansów Czubar, przewodniczący komisji kontroli Andrejew, komisarz ciężkiego przemysłu Łazar Kaganowicz, pierwszy sekretarz komunistycznej partii Ukrainy Kosior, generalny komisarz bezpieczeństwa Jeżow, dalej przywódcy Kominternu i komunistycznej międzynarodówki związków zawodowych. Do dalszej grupy należy przeszło 200 sekretarzy komitetów partyjnych, krajowych i obwodowych, zależnych całkowicie

NIVEA

zawiera EUCERYT,
środek
wzmacniający
skórę!

Cena od 0,40 do 2,60

Jugosławia nie przystąpi do paktu antykomunistycznego

Podczas swego pobytu w Rzymie premier jugosłowiański Stojadinowicz zwiędził w towarzystwie min. Ciano Littorię, Sabaudię i Aprilię — nowe miasta, zbudowane na osuszonych błotach Pontyjskich. Po powrocie do Rzymu premier Stojadinowicz odbył trzecią z kolei rozmowę z Mussolinim w pałacu Weneckim.

Podczas rozmów z włoskimi mężami stanu, poruszona była m. in. sprawa paktu antykomunistycznego. Premier Stojadinowicz wyluszczył punkt widzenia

Jugosławii w tej kwestii, stwierdzając, że Jugosławia do paktu tego nie zamierza przystąpić. Ze strony włoskiej nie czyniono na Jugosławie żadnego nacisku w tej sprawie. Zdaniem kół włoskich, ewentualne przystąpienie nowych sygnatariuszy do paktu powinno posiadać charakter spontaniczny i dlatego ani Mussolini ani minister Ciano nie nalegali na premiera Stojadinowicza, aby Jugosławia powiększyła liczbę uczestników paktu antykomunistycznego.

Otto Habsburg królem Hiszpanii

po zwycięstwie gen. Franco?

W Londynie kursuje sensacyjna pogłoska, że na wypadek zwycięstwa generała Franco kandydatem na tron hiszpański będzie syn ostatniego cesarza austriackiego Otto Habsburg.

Kandydatura ta ma mieć rzekomo poparcie Watykanu, oceniającego zalety charakteru ks. Ottona, których brak synom ekskróla hiszpańskiego Alfonsa

XIII. jak również rzekome poparcie Niemiec, które chciałyby zapobiec powrotowi monarchii w Austrii z księciem Ottonem jako panującym, oraz państw Małej Ententy które również wolą widzieć ks. Ottona królem hiszpańskim, aniżeli cesarzem austriackim czy królem węgierskim.

„Konsul” hiszpański w roli komunisty

Aresztowania w Brazylii

Rio de Janeiro. Na skutek zarządzenia władz policyjnych zostały zamknięte w Sao Paulo, Santos, a ostatnio i w Rio de Janeiro w Brazylii lewicowe organizacje hiszpańskie, noszące nazwę: „Centro Republicano Hispanol”. W biurach owych towarzystw znaleziono komunistyczny materiał propagandowy.

Aresztowano fałszywego wicekonsula hiszpańskiego, który chciał wykonywać obowiązki konsularne bez akredytowania się przy rządzie brazylijskim. W mieszkaniu rzekomego konsula znaleziono dowody łączności, jakie „konsul” utrzymywał z Kominternem.

Wolał ustąpić niż stanąć pod „stienką”

Paryż. Walter Kriwicki, który zajmował ważne stanowisko w armii sowieckiej, a w ostatnim czasie przebywał w misji specjalnej zagranicą, przesłał do stałej komisji administracyjnej partii socjalistycznej, do komitetu centralnego partii komunistycznej i do biura C.

G. T. we Francji list, w którym wyjaśnia, że ustąpił ze służby sowieckiej i zamieszkał we Francji. Jako powód Kriwicki podaje aresztowania i rozstrzelania najwybitniejszych przedstawicieli starej gwardii bolszewickiej.

Masowe aresztowania chłopów na pruskim Pomorzu

Szczecin. Gestapo razem z policją niemiecką w Szczecinie dokonały w drugiej połowie listopada licznych aresztowań chłopów na pruskim Pomorzu, zwłaszcza w okręgach Greifenhagen, Pyritz, Gran-

dow, Stolp. Wszyscy aresztowani w związku z trudnościami gospodarczymi, zarządzeniami „Reichsnährstandu”, poważną klęską braku pasz, popadli w ostre scysła z urzędami.

Nowe ataki na duchowieństwo w Sowietach

Moskwa. Wzmocnienie represji w stosunku do duchowieństwa datuje się od momentu uchwalenia nowej konstytucji sowieckiej. Obecnie w związku z kampanią

przedwyborczą, każdy dziennik sowiecki uważa za obowiązek atakowanie duchowieństwa. Ludność zwraca się do duchownych z prośbą o modły o ułatwienie jej wyczynów stachanowskich. Można to zrozumieć jako opinię mas pracujących, które uważają wymagania stawiane robotnikom za nieosiągalne, a dające się zrealizować jedynie przy pomocy cudu. Jednocześnie dzienniki zaznaczają, iż komisariat spraw wewnętrznych ostatnio dokonał licznych aresztowań wśród duchownych, oskarżonych według szablonu o szpiegostwo, dywersję i t. p.

Piechota — nadal królowa broni

Nowy Jork. Szef sztabu generalnego armii Stanów Zjednoczonych gen. Craig w dorocznym raporcie wyciąga wnioski z wojen toczących się w Hiszpanii i w Chinach, stwierdzając, że broń pancerna i lotnictwo są ważnym czynnikiem pomocniczym dla piechoty, nie mogą jednak decydować o losie operacji wojennych, które coraz bardziej uzależnione są od wartości piechoty. Generał wyraża w raporcie ubolewanie z powodu niedostatecznego wyekwipowania armii Stanów Zjednoczonych w dziedzinie obrony przeciwlotniczej i przeciwczołgowej.

Zamiast do stratosfery — w głębin morskie

Bruksela. Prof. Piccard po powrocie z Wiednia oświadczył, iż definitywnie porzucił projekt lotu do stratosfery na wysokości 30.000 mtr. w 1938 r. Stał mu na przeszkodzie brak funduszy oraz zamiar zajęcia się badaniem głębin merskich.

Akcja pomocy zimowej w Niemczech



Kancelarz Hitler składa datki na rzecz pomocy zimowej, podczas powszechnej zbiórki ulicznej w Berlinie.

Polsko - gdańska współpraca gospodarcza na tle zawartego ostatnio porozumienia

Polsko - gdańskie rozmowy gospodarcze, które trwały z przerwami blisko 8 miesięcy i zakończone zostały znaną deklaracją Senatu Wolnego Miasta z dn. 4 grudnia, miały swój specjalny charakter. Ze strony polskiej partnerami negocjacji byli przedstawiciele sfery handlowo - przemysłowych, zainteresowanych w eksploatacji portu gdańskiego, ze strony gdańskiej - czynnik oficjalny, organ miejscowej władzy politycznej i administracyjnej.

Z bieżących sprawozdań prasowych, przedstawiających poszczególne fazy polsko - gdańskich rozmów gospodarczych wiadomo, że delegacja polska w zgłaszaniu postulatów zachowała rzeczowy umiar, stojąc zawsze na gruncie realnym i mając na oku wyłącznie dążenie do takiego ukształtowania warunków pracy polskich placówek w porcie gdańskim, które ułatwiłoby jak największe wykorzystanie istniejących tam możliwości transportowych, handlowych i przemysłowych przez polskie gospodarstwo narodowe. Dlatego też wysunięte przez delegację polską żądania określić można jako minimalne.

Inne nastawienie do tego kompleksu zagadnień reprezentowała w toku rozmów strona gdańska. W ustroju totalnym, który dziś w Gdańsku stał się rzeczywistością, oddzielenie momentów gospodarczych od politycznych i społecznych jest niestychanie trudne, zwłaszcza wówczas, gdy jako kontrahent rozmów występuje organ władzy, w ustroju totalnym rządzącej. Skutkiem takiego stanu rzeczy, mimo niewątpliwie okazanej ze strony Senatu dobrej woli, efekt rozmów jest poło-wiczny i

NIE DOPROWADZIŁ DO PEŁNEGO ZASPOKOJENIA POSTULATÓW POLSKICH, chociaż - jak zaznaczyliśmy - postulaty te były minimalne i w ostatecznym rachunku w intencji swej sprowadzały się do osiągnięcia obopólnych ekonomicznych korzyści.

Nie będziemy powtarzać tekstu deklaracji senackiej, której duch i brzmienie skądinąd wzbudzić powinny zaufanie i nie wątpliwie prowadzą do

USPOKOJENIA ATMOSFERY

na tym odcinku pracy polskiej w Gdańsku. Musimy natomiast wskazać na te momenty, które w dalszym ciągu stwarzają niejasność sytuacji, jak również na fakt zupełnego pominięcia niektórych żywotnych polskich dezideratów.

Pierwszym takim momentem jest brak **JASNEGO SFORMULOWANIA ULG, PLYNĄCYCH DLA POLSKICH PLACÓWEK** z tytułu ich pracy w porcie gdańskim. W deklaracji mówi się o nich w formie ogólnej, nie precyzując dokładnie norm prawnych, na jakich ulgi te mają być oparte. W pewnych wypadkach ulgi te zależne będą od stanowiska Senatu i z mocy samego prawa wynikać nie będą.

Pragniemy wierzyć, że władze gdańskie w realizowaniu wytycznych swej deklaracji, podchodzić będą do poszczególnych zagadnień z największym obiektywizmem i chęcią.

UTRWALENIA NORMALNYCH WARUNKÓW PRACY POLSKICH PLACÓWEK GOSPODARCZYCH W PORCIE,

niemniej jednak dopiero dłuższa praktyka i obserwacja stworzyć będzie mogła dla polskich sfer gospodarczych rękojmię, że w dziedzinie podatkowej, czy innej istotnie korzystają z przyznanych im przywilejów. A przecież dopiero istnienie takiej rękojmi gład może polskiemu handlowi i przemysłowi dostateczną podstawę do niekrepowanej ekspansji na terenie portu gdańskiego.

Jeszcze silniej brak dostatecznego sprezywania odnośnych ustępstw ujawnia się tam, gdzie mowa

O ORDYNACJI PRACY.

Deklaracja Senatu stwierdza, że Senat weźmie wgląd na uzasadnione interesy i uczucia polskich firm i osób, które są zainteresowane w obrocie i przeładunku portowym w Gdańsku. Witamy z dużą sympatią zapowiedź tego zwrotu w traktowaniu interesów i uczuć Polaków, czynnych na terenie portu, trudne nam jednak ocenić ten zwrot jako rzeczywiste i trwałe przyznanie obywatelom polskim ich nie krepowanych praw do udziału w portowym życiu gospodarczym. Fakt bowiem, że polska Rada Interesantów Portu Gdańskiego uznana została jako rzecznik tych spraw wobec władz Wolnego Miasta nie przesądza jeszcze, czy uzasadnione interesy polskie każdorazowo będą uznane. W tym wypadku znowu pozytywne rozwiązanie zagadnień zależne będzie od lojalności władz gdańskich i dobrej woli czynników, które tu będą decydować.

Najwięcej jednak zastrzeżeń budzi stanowisko Senatu w sprawie

ZATRUDNIENIA ROBOTNIKÓW - POLAKÓW.

Deklaracja powiada, że w miarę powiększania ilości sił robotniczych w porcie będą równomiernie uwzględnione osoby narodowości polskiej i dalej - że wnieski firm polskich, biorących udział w obrocie i przeładunku portu gdańskiego o przydział określonych robotników będą przez biura pośrednictwa pracy traktowane z całą zyczli-

wością. Otóż trzeba wiedzieć, że sprawa zatrudnienia robotników - Polaków w porcie gdańskim jest starą i bardzo dotkliwą bolączką. Liczba tych robotników, pracujących tam dziś, nie stoi w żadnym stosunku do liczby i rozmiarów przedsiębiorstw polskich, nie wspominając już zupełnie o fakcie, że

PORT GDAŃSKI PRAWIE W 100 PROCENTACH CZERPIE SWĄ EGZYSTENCJĘ Z POLSKIEGO ZAPLECZA.

Gdzie, jak gdzie, ale w porcie gdańskim polski element robotniczy ma prawo domagać się

PEŁNEGO RÓWNOUPRAWNIENIA

z robotnikiem niemieckim. Dlatego też załatwienie sprawy w tym sensie, że o ile stan zatrudnienia się powiększy, to równomiernie będą uwzględnione osoby narodowości polskiej (równomiernie w tej nadwyżce) i że biura pośrednictwa pracy traktować będą wnioski o przydział robotników polskich „z całą zyczliwością” - nie może być w żadnym razie uważane za wystarczające. Dając portowi gdańskiemu pracę, forsując na jego terenie rozwój polskich placówek i polskiej przedsiębiorczości, zapewnając byt licznym rzeszom robotników niemiecko - gdańskich, w prawie jesteśmy domagając się, aby również i robotnik polski miał swobodny dostęp do portowych war-

sztatów pracy i aby nie dzięki zyczliwości tylko, lecz z mocy swych uprawnień był traktowany na równi ze swym niemieckim kolegą.

Poza tymi mementami, które naszym zdaniem wymagały specjalnego podkreślenia, jest jeszcze szereg postulatów, które pożytywnie rozwiązane nie zostały, czy to z dziedziny spółdzielczości, czy żeglugi śródlądowej, samorządu gospodarczego itd. Z tym trzeba było się liczyć, mając na uwadze różnicę w nastawieniu kontrahentów. Mamy jednak nadzieję, że w przyszłych rokowaniach oficjalnych, wiele z tych spraw doczeka się pożądanego załatwienia.

Oceniając wynik rozmów gospodarczych polsko - gdańskich jako całość, uznać należy bezwzględnie pozytywną rolę w art o s d. Mimo szeregu niedociągnięć, które wyżej omówiliśmy, stworzone porozumienie jest niewątpliwie poważnym krokiem naprzód w dziedzinie unormowania stosunków polsko - gdańskich w zakresie gospodarstwa - portowego i życzy sobie jedynie trzeba, aby porozumienie to znalazło swój pełny efekt praktyczny y. Im więcej lojalności wykaże strona gdańska w realizowaniu zapowiedzi swej deklaracji, tym pomyślniej kształtować się będzie współpraca polskich sfer gospodarczych z portem gdańskim. (m)

Zadłużenie gospodarstw pomorskich

W ramach biblioteki Towarzystwa Naukowego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego ukazała się ostatnio rozprawa p. Jana Frankowskiego p. t. „Zadłużenie gospodarstw rolnych woj. pomorskiego w latach 1932-36 w świetle ankiety”. Autor na 164 stronach analizuje wyniki ankiety, rozestanej przez Pomorskie Towarzystwo Rolnicze, na którą odpowiedzieli w sposób prawidłowy posiadacze 2392 gospodarstw. 2392 gospodarstw - to wyda się może niejednemu nie wiele, ale jest to w rzeczywistości bardzo dużo, skoro się zważy, że dotychczasowe analogiczne badania Instytutu Puławskiego, obejmowały tylko 1190 gospodarstw w całej Polsce. Wnikliwa analiza

zadłużenia gospodarstw pomorskich wykazała, że w gospodarstwach prywatnych, a więc zasiedziały, mamy w ciągu 1932-36 wzrost zadłużenia o 5 wzgl. o 7,05 proc. w gospodarstwach osadniczych notujemy spadek zadłużenia od 11,3-12,30 proc. spowodowany wyłącznie skreśleniami wobec Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej. Autor dowodzi, że ustawy oddłużeniowe w minimalnym stopniu przyczyniły się do spadku zadłużenia; akcja konwersji przez Bank Akceptacyjny nie dała rezultatów. Warto również zanotować to, że gospodarstwa nie samowystarczalne do 10 ha mają zadłużenie najwyższe. (P.A.A.)

Gospodarstwa rentowe wolne od daniny majątkowej

Wobec licznych zapytań właścicieli gospodarstw rentowych w sprawie daniny majątkowej, Pomorskie Towarzystwo Rolnicze przypomina, iż w myśl ustawy z dnia 29. 3. 1937 r., właściciele gospodarstw rentowych o powierzchni poniżej 35 ha na terenie woj. pomorskiego są wolni od obowiązku płacenia daniny majątkowej, o ile nabyli swe gospodarstwa po dniu 1 stycznia 1919 r.

Właściciele gospodarstw rentowych, podpadających pod powyższe przepisy, o liaby otrzymali od urzędów skarbowych wymiar

daniny majątkowej, powinni uzyskać od te rytorialnie właściwego komisarza ziemskiego zaświadczenie, stwierdzające, że obszar gospodarstwa rentowego nie przekracza 35 ha i że dane gospodarstwo zostało nabyte po 1 stycznia 1919 r. Zaświadczenia takie należy złożyć w urzędzie skarbowym, który wysłany nakaz zapłaty daniny majątkowej anuluje. Gdyby powstały w tej sprawie jakieś trudności, członkowie Kółek Rolniczych powinni zgłosić się do biur Towarzystw Rolniczych Powiatowych. (P.A.A.)

Doniosły wynalazek w dziedzinie oświetlenia elektrycznego

Zródłem światła dla ludzi pierwotnych był płonący stos lub luzcywo. Dopiero w roku 1853 Polak, Ignacy Łukasiewicz, wynalazł lampę naftową. W 30 lat później Amerykanin Edison wynalazł żarówkę elektryczną, wreszcie w roku 1933 dokonano trzeciego wielkiego wyczynu w dziedzinie oświetlenia, a mianowicie skonstruowano Osramówkę „D”.

Osramówki „D” w przeciwieństwie do zwykłych żarówek posiadają palnik z podwójnie skręconej nitki wolframowej, co powoduje zwiększenie wydajności świetlnej o 20%

Bardzo jasne i wydajne światło Osramówek „D” jest również znacznie przyjemniejsze i higieniczniejsze dla oczu, niż światło zwykłych żarówek, zwłaszcza wówczas, kiedy żarówki są z balonikami wewnątrz matowanymi.

Widzimy więc, że zarówno względem własnej kieszeń, jak i zdrowie każą nam również w dziedzinie oświetleniowej iść z postępem czasu i zaopatrywać się wyłącznie w Osramówki „D”, które są towarem najwyższego gatunku, - a w cenie nie różnią się od żarówek dotychczas stosowanych. (6998)

Wiadomości gospodarcze

SPRAWA KREDYTÓW NA OPAS BYDŁA

Pomorska Izba Rolnicza informuje, że na tamtejszym rynku zwierząt reżonych sytuacja kształtuje się niepomyślnie. W dalszym ciągu na wszystkich rynkach zaznacza się duża podaż bydła chudego, natomiast podaż sztuk opasnionych jest bardzo słaba. Na tle tej sytuacji pogłębia się rozdwojenie cen bydła, polegające na utrzymaniu się cen za sztuk opasione i jednoczesnym spadku cen chudej. Izba zwraca uwagę, że kredyty, uruchomione ostatnio przez rząd, a mające na celu przeciwdziałanie spadkowi pogłowia bydła, jak również zwiększenie ilości bydła opasnego, nie dotarły jeszcze do instytucji kredytowych woj. pomorskiego.

LISY SREBRZyste I NUTRIE jako dobre źródło dochodu rolników

We wsi Zatońka, woj. łwowskie, powstała farma zwierząt futerkowych - lisów srebrzystych oraz nutrii, którą zorganizowali miejscowi drobni rolnicy, Józef Kowalski, Józef Dreher oraz Józef Dąbek. Zwierzęta zarodowe zakupiono w hodowlach związkowych. Jest to bardzo pomyślne poczynanie, świadczące o postępie na terenie małych warsztatów rolnych. Pożycio to tym łatwiej, że jeden z tamtejszych hodowców powrócił jako reemigrant z Ameryki i zachęcił swych sąsiadów do pracy na tym rowym odcinku hodowli.

ELEWATORY ZBOŻOWE ODDZIERŻAWIONE OD BANKU POLSKIEGO

W tych dniach została podpisana umowa w Gdyni pomiędzy Elewatorami Zbożowymi w Polsce, a spółką Eksploatacji Elewatorów Zbożowych na dzierżawę czterech rejonowych elewatorów, znajdujących się w Kutnie, Kruszycy, Sokalu, Ostrowie Świętokrzyskim i w Gdyni.

Umowę z ramienia Elewatorów Zbożowych podpisał naczelny dyrektor Banku Polskiego dr. Leon Barański oraz prezes W. Świątkowski, a ze strony nowoutworzonej Spółki dr. St. Goldman.

Należy zaznaczyć, że Spółka Eksploatacji Elewatorów Zbożowych powołana została do życia przez Państwowe Zakłady Przemysłowe - Zbożowe oraz Centralę Rolników w Poznaniu.

WAGONY CHŁODNE Z SUCHYM LODEM

Dotadnie wyniki, uzyskane przez koleje angielskie przy zastosowaniu skompresowanego do stanu stałego bezwodnika węglowego, czyli tak zwanego suchego lodu dla chłodzenia artykułów spożywczych szybko psujących się, skłoniły ministerstwo komunikacji do szczególnego zbadania tego problemu, celem ewentualnego zastosowania go przy transportach chłodzonych na polskich kolejach.



PRZEGLADAMY PRASĘ

Grabski - Głabiński

Głośna polemika pomiędzy prof. Głabińskim i prof. St. Grabskim, czołowymi działaczami Stronnictwa Narodowego jeszcze dziś budzi echa i rodzi komentarze.

W ostatnim numerze „Akcji Narodowej”, organu ruchu narodowo - państwowego czytamy:

„Dowiadujemy się, że prof. Głabiński nie tylko jeździł do cesarza austriackiego i dobre z nim stosunki uważał za szczególnie swój sukces polityczny, zgodny z interesami narodu polskiego, ale nawet ulegał groźbom cesarza, gdy ten chciał rozwiązać parlament, o ile prof. Głabiński nie przyjmie teki ministerialnej. Nie chcemy tu analizować słuszności stosunku prof. Głabińskiego do cesarza austriackiego, bo temat ten należy już tylko do historii.

Ale czytając te zwierzenia przywódcy Narodowej Demokracji opowiadającego o swoich zasługach, nie możemy oprzeć się przykremu wrażeniu, że kiedy w Państwie Polskim dwu działaczy młodszego pokolenia Stronnictwa Narodowego zasiadło przy jednym stole z Marszałkiem Polski, partia natychmiast zawiesiła obuwie w pracach członków, piętnując ich w ten sposób za „zdradę interesów narodowych”.

Dalecy jesteśmy - pisząc te słowa - od jakiegokolwiek demagogii. Zestawiamy tylko dwa autentyczne fakty i zestawiamy je - przynajmniej musimy - z największą przykrością, bo porównanie ich sprawia nam, jako Polakom, wstyd największy.

Nie rozumiemy dlaczego prof. Głabiński mógł jeździć do cesarza austriackiego i pertraktować z nim w imieniu partii, ulegając jego groźbom, przyjmować z jego rąk teki ministerialną i z tego powodu czerpać po dziś dzień tytuł do miana przedstawiciela słusznej polityki narodowej, a dlaczego członkowie tej samej partii, której przewodził w dalszym ciągu prof. Głabiński, nie mogą dzisiaj zasiąść przy jednej wieczerzy i przy jednym stole z Marszałkiem niepodległego Państwa Polskiego?

Trzeba się nad tymi dwoma faktami zastanowić. Trzeba, aby się nad nimi poważnie zastanowiła młodzież, która daje się bałamucić „narodowej” polityce Str. Narodowego kolidującej z prymitywnymi zasadami zdrowego rozsądku normalnie myślącego Polaka.

Istotnie, nonsens i karykatura tego obrazu z niedawnej przeszłości Stronnictwa Narodowego są uderzające. Walka z własnym rządem, a uległość wobec rządów obcych.

I ludzie z taką przeszłością polityczną narzucają się narodowi na przewodników. Ironia!... (Skł)

Wiadomości w kilku wierszach Z KRAJU.

- W pow. sarnieńskim 15-letni G. Barkiewicz ze wsi Bereżki napadł na wracającego ze szkoły 8-letniego D. Sergiusza i zamordował go uderzeniem siekiarą. Po dokonaniu mordu, ściągnął z zabitego koczuch, buty, czapkę i skradł książkę. Został już aresztowany przez policję państwową.

- Strajkujący pracownicy centrali Z. N. P. w Warszawie i działów wydawniczych otrzymali pensje za miesiąc grudnia. Jak wiadomo, według orzeczenia Głównego Inspektora Pracy Min. Opieki Społecznej, p. Klotta, wynagrodzenia za czas strajku płatwią nowowybrane władze statutowe Z. N. P. Mimo otrzymania wynagrodzeń, strajkujący nie zostali dotychczas wezwani do pracy.

- We Lwowie doszło do ostrego starcia z grupą kolporterów „Falangi”, którzy w liczbie sześciu zapuścili się w dzielnicę żydowską. Na ulicy Kazimierzowskiej zostali napadnięci przez duży tłum, który zmusił ich do wycofania się.

- W dniach od 13 do 18 bm. odbędzie się w Państwowej Szkole Higieny w Warszawie kurs p. t. „Alkoholizm i jego zwalczanie”. Dla pewnej liczby słuchaczy zamieściowych Ministerstwo Opieki Społecznej przeznaczyło stypendia w wysokości po 50 zł oraz miejsca w bursie szkoły.

Z ZAGRANICZY.

- W ewangelickim szpitalu Dortmundu rozpowszechniano nielegalne ulotki, które treść jest skierowana przeciwko książce Rozenberga „Protestancy plegrzymi rzymscy”. Ulotki zostały rozrzucone w dużej ilości. Sprawców kolportujących ulotki nie ujawniono.

- Prezydent policji w Saarbrücken ogłosił publicznie, że każdy piekarz czy kupać, który sprzedawać będzie świeże pieczywo, zostanie napiętnowany mianem „wroga ludu”, a sklep czy piekarnia zostanie natychmiast zamknięta.

D-RA LUSTRA

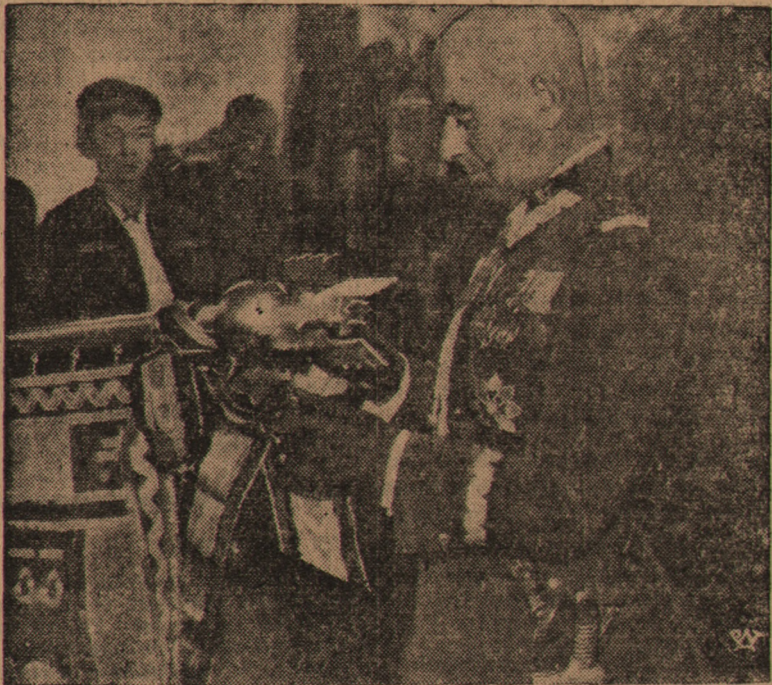
Mydła

"MIRACULUM"

LECZNICZE I PRZETKUSZCZONE

Wymowny symbol krzyża Virtuti Militari na sztandarze Peowiaczek

Wielka sala kasyna garnizonowego w Warszawie rozbrzmiała gwarem głosem, dopiero poświęcony na zjeździe w Wilnie.



Zdjęcie przedstawia moment dekoracji sztandaru Peowiaczek przez Pana Marszałka Śmigłego - Rydza krzyżem „Virtuti Militari”.

sów kobiecych, rozjaśniła się od spojrzeń serdecznych, słów prostych i szczerych, od ideałów wielkiej...

Peowiaczki... Zjechały się tu z całej Polski. Jednym z nich stłizna już przy przeszła skronie, inne promieniują tak młodzieńczym wdziękiem, że aż podziw bierze. Przecież niemal 20 lat temu już pracowały dla Polski. Na piersiach widnieją Krzyże Niepodległości, Walecznych, a niekiedy i Virtuti... Mówią one o poświęceniu, o samozaparcu, o bohaterstwie. Składały Polsce swe młode życia w ofierze nie w uniesieniu bitewnym ale walcząc z opuszczoną przybicią, nie znane i szare.

O wartości pracy Peowiaczek najlepiej świadczyć może fakt, że one jedne z pośród organizacji kobiecych, zostały nagrodzone dekretem Naczelnego Wodza z dnia 2 grudnia 1921 r. najwyższym odznaczeniem wojskowym, krzyżem Virtuti Militari. Było to odznaczenie wyjątkowe, jeśli weźmiemy pod uwagę, że tylko kilkanaście najlepszych, najwybitniejszych pułków naszej armii posiada ten krzyż na swych sztandarach. Nadając żeńskiemu oddziałowi POW krzyż Virtuti Militari, uznał Józef Piłsudski żołnierską zastugę...

Zjazd Stowarzyszenia Peowiaczek połączony został z uroczystością dekoracji sztandaru Peowiaczek owym, przed laty nadanym im przez Komendanta, krzyżem Virtuti... Bo dotąd Peowiaczki nie miały swego sztandaru. Został on

Nowy rekord

Żyjemy w epoce rekordów. Prawie codziennie dowiadujemy się o nowych rekordach w tej lub innej dziedzinie. Każdy dąży do zdobycia rekordu. Jednakże również i tutaj, jak przy wszystkich regulach, istnieją wyjątki. Do wyjątków takich należy zdobycie rekordu najczęstszego zaziębienia się.

Rekord tego rodzaju jest wprawdzie bardzo przykry, nie ulega jednak wątpliwości, że rekordzista należy do bardzo nieostrożnych ludzi, nie zdających sobie sprawy z niebezpieczeństw zaziębienia.

Ci jednak, którzy są tych piebezpieczeństw świadomi i zwracają wobec tego na swe zdrowie należytą uwagę, wiedzą doskonale, że w przypadkach takich natychmiast przyjmuje się 1-2 tabletki oryginalnej Aspiryny i zapobiega w ten sposób dalszym skutkom zaziębienia.

W błado zielonej sali Kasyna Garnizonowego wśród wielkiej ciszy Marszałek Śmigły Rydz przewija sztandar

„Mocno wierzyć, płomiennie kochać, z zapalem pracować!” woła odezwa do Polaków w Niemczech

Rada Naczelna Związku Polaków w Niemczech ogłosiła w związku z jubileuszem 15-lecia Związku płomienną odezwę do całego społeczeństwa polskiego w Rzeszy.

Odezwa ta jest jakgdyby przekrojem wyjątkowej walki Polaków o swe prawa, mówi o trudach tej walki i o sukcesach, nakreśla dalsze wytyczne i zagrzewa do wytrwania na posterunku.

Na wstępie Rada Naczelna stwierdza, że powstanie Związku Polaków w Niemczech, jego istnienie i działalność są chwalebnym świadectwem dojrzałej myśli społecznej i twórczego wysiłku organizacyjnego Polaków w Niemczech.

U początków jego założenia legła świadomość, że lud polski w Niemczech nie chce i nie może zrzec się samostanowienia, — Naród Polski zaś wyzbyć się żywej krwi półtoramilionowej rzeszy Polaków w Niemczech, w olbrzymiej większości na ojcowiznie osiadłej.

Dalej czytamy w odezwie mocne słowa:

„Przeświadczeni jesteśmy i dowiedliśmy, że co w naszej leżało mocy, to zrobiliśmy, co zaś nie zostało wypełnione, to nie od nas zależy.

Dzisiaj stwierdzamy: Odrodziliśmy się! Podnieśliśmy poczucie narodowe, rozplamieniliśmy miłość, zwróciliśmy na powrót i daliśmy mocną wiarę w Naród Polski, jego przyszłość, którą własnymi siłami kształtować musimy. Zaszczepiliśmy w serca wartości nieprzemijalne przeciw potęgą materialnym i formalnym.

Zjednoczyliśmy wszystkich Polaków z całej Rzeszy w jedną rodzinną gromadę pod jednym sztandarem Rodła.

Dokonałiśmy dzieła, którego dotychczas nie potrafiła żadna mniejszość osiągnąć.

Zapoczątkowaliśmy szkolnictwo. Mimo trudności rzuciliśmy podkłady pod przyszłą rozbudowę naszego szkolnictwa powszechnego i średniego.

szafirowo - czarną wstęgą, wstęgą Virtuti Militari.

Wódz Naczelny powiedział do Peowiaczek:

„Najistotniejszym elementem pracy żołnierskiej, bez którego ta praca nie da się pomyśleć i nie istnieje, jest umiarkowanie poświęcenia, oddania swego życia. Tak było zawsze i tak zawsze pozostanie. Kiedy jednak żołnierz przeciętny w bitwie zbiorowej życie swoje poświęca pod wpływem podniecia, akcesoriów bitwy, pod okiem swych kolegów, przy wspierającym braterskim słowie i przy wspierającym ramieniem koleżeńskim, to z peowiaczką było inaczej. Pozbawione akcesoriów wielkiej bitwy, pozbawione bijącego tuż obok serca koleżeńkiego, same musiały decydować się na oddanie życia, a niejednokrotnie na długotrwałą przed tym katownię, czerpiąc na to siły tylko z własnej duszy”.

Wielka siła tkwi w duszy kobiety, w duszy Peowiaczki. Na tę siłę Polska liczyć może zawsze. Bo tak samo jak przed laty, szare i nieznane walczyły Peowiaczki o Polskę Niepodległą — tak samo teraz równie szare i nieznane pracują nad umacnianiem, czuwają nad potęgą wskrzeszonej Ojczyzny.

Krystyna Boergerowa.

Szef rządu reprezentowany na sejmie drobnego rolnictwa

Warszawa. Na walnym zjeździe delegatów Centr. Tow. Org. i Kółek Roln., jaki odbył się onegdaj w Warszawie, duże wrażenie uczynił fakt, że minister Poniatowski przybył w imieniu premiera Składkowskiego. Był to pierwszy od wielu lat wypadek oficjalnego reprezentowania szefa rządu na sejmie drobnego rolnictwa. W ogóle tegoroczny zjazd C. T. O. i K. R. był silnie obsadzony przez przedstawicieli władz, instytucyj, życia gospodarczego i t. p. Z Min. Roln. i Ref. Roln. przybyli dyrektorzy Rudnicki, Bobrowski, Krzyczkowski, płk. Dżugay i nac. Wiszniewski, obecni byli ponadto przedstawiciele Min. Spr. Wewn., Min. Spr. Wojsk., Min. Oświaty, Min. Op. Społ., wielu posłów i senatorów itd. Znamiennym był również ten fakt, że w prezydium zjazdu zasiadł po raz pierwszy prezes Zw. Izb i Org. Roln. pos. Sobczak, a więc instytucja, z którą C. T. O. i K. R. prowadziło do niedawna ostrą walkę.

Poświęcenie nowego gmachu PKO w Wilnie odbędzie się w niedzielę

Dnia 12 bm. odbędzie się poświęcenie nowego gmachu oddziału PKO w Wilnie. Aktu poświęcenia dokona J. E. arcybiskup metropolita wileński ks. Jędrzejowski. W uroczystości weźmie udział wicepremier Kwiatkowski, członek wie rządu, przedstawiciele władz państwowych i wojskowych, duchowieństwo, bankowości, liczni posłowie i senatorowie oraz przedstawiciele świata naukowego i miejscowego społeczeństwa.

Odbudowaliśmy nasze instytucje spółdzielczo-gospodarcze! Na *przekór zmiennym warunkom gospodarczym, różnolitym przepisom, obostrzeniom i nasileniom nie załamała nam się ani jedna instytucja gospodarcza.

Ochroniliśmy ojcowiznę naszą. Wbrew wszelkim naciskom z zewnątrz, wbrew nie do przewidzenia i nie do zniesienia

wyżej od rzeczy materialnych, wyznaje Wiarę Ojców.

Każdy Polak musi być członkiem polskiej organizacji.

Każde dziecko polskich rodziców musi uczęszczać do polskiej szkoły, w wyjątkowych wypadkach conajmniej na polskie kursy językowe.

Do każdej polskiej rodziny musi do



Zdjęcie nasze przedstawia Radę Naczelną Związku Polaków w Niemczech na uroczystym posiedzeniu w Zakrzewiu w 15-ą rocznicę założenia Związku. — Siedzą od lewej ku prawej: pp. Myśliwiec, Szczepaniak, ks. Osiński, ks. patron dr. Domański, prezes dr. Kaczmarek, Zydr, Kaus. Stoją: pp. Bożek, Juszczyk, Malewski, Bendych, Labecki, Paszkowiak.

warunkom twardo stoimy na straży interesów i własności chłopów naszego.

Stworzyliśmy własną prasę polską! Uratowaliśmy życie organizacyjne! Zdobyliśmy nasze, zwłaszcza te niepełne, zmuszają nas do dalszej walki.

Rada Naczelna w tym samym dniu i godzinie, co przed laty piętnastu, rzuciła hasło pracy.

Pracę zapoczątkowaliśmy i w dalszym ciągu poprowadzimy!

Każdy Polak ceni wartości ducha

chodź conajmniej jedno polskie pismo.

Godnością każdego, który z Polaków się rodził, bez względu na wiek i stanowisko winna być codzienna walka dla Polskości.

Każdy Polak winien mieć za punkt honoru narodowego wole utrzymania ojcowizny w swoich rękach.

Każdy Polak winien, oceniając przeszłość, jasno patrzeć w przyszłość, mocno wierzyć, płomiennie kochać, z zapalem pracować.”

Demokratyzacja odznaczeń

Premier Składkowski o polityce orderowej rządu

„Typowy Polak bardzo lubi odznaczenia” - Każda zasługa winna być wyróżniona

Na posiedzeniu komisji prawniczej Sejmu w dniu 7 bm. podczas dyskusji nad rządowym projektem ustawy o „medalu za długoletnią służbę” wygłosił ciekawe przemówienie premier Składkowski. Aczkolwiek projektowany „medal za długoletnią służbę” przeznaczony jest tylko dla urzędników państwowych i samorządowych oraz pracowników instytucji publiczno-prawnych, p. premier w swoim przemówieniu wypowiedział szereg uwag na temat ogólnej „polityki orderowej” rządu. Ponieważ sprawa orderów budzi liczne zastrzeżenia w opinii publicznej, nie od rzeczy będzie, jeśli społeczeństwo pozna poglądy premiera w tej dziedzinie.

Mowę podajemy poniżej w streszczeniu:

ODKRYCIA PREMIERA W TERENIE

„Gdy w czasie moich inspekcji widziałem świeżo wybudowany kościół, albo szkołę, dom ludowy, zatrzymywałem samochód i dowiadywałem się: Kto to zrobił? Często był to nauczyciel, wójt, sołtys, często był to ksiądz, nieraz był to po prostu zwyczajny jakiś gospodarz, który dał inicjatywę. I pytałem się wówczas, na takiej wiosce zapadłej: A jakież odznaczenie za to otrzymał? Często byłem niezrozumiany, nie rozumiano bowiem, co to jest odznaczenie.

Okazało się, że odznaczenia kręcą się tylko gdzieś u góry. I kazałem sobie zrobić zestawienie, w ilu gminach są odznaczeni ludzie w Polsce.

W 1.200 GMINACH ANI JEDNEGO ODZNACZONEGO

Okazało się, że na 3746 jednostek samorządowych, t. j. miast i gmin wiejskich, w 1143 gminach do lata tego roku nie było ani jednego człowieka odznaczonego.

Wobec tego nie widziałem innego sposobu wyjścia, tylko wydałem drakońskie zarządzenie, iż w każdej gminie nie mają być znaleźieni z godni obywatele, którzy najwięcej zrobili w tej gminie, ażeby dać im brązowy Krzyż Zasługi, by ludzie wiedzieli przynajmniej, jak wygląda odznaczenie polskie. Co się okazało? Przez parę miesięcy nie można było znaleźć 800 ludzi dla odznaczenia. Zażądałem ponownie przedstawienia na zwisk, wyjaśniłem, że zasługa jest rzecz względna, że człowiek, który w miejscowości położonej o 20 klm. od szosy zrobił cokolwiek, wykonał pracę 100 razy większą, niż człowiek, który ją wykonał przy drodze asfaltowej i przy stacji kolejowej.

TYPOWY POLAK LUBI ODZNACZENIA

Wreszcie doszliśmy do tego, że obecnie w Polsce jest przynajmniej po 2 ludzi, odznaczonych w każdej gminie. Kiedy skończyłem z tą kwestią, pomyślałem: Co zrobić z urzędnikami? Muszę powiedzieć, że jako Polak lubię odznaczenia. Typowy Polak bardzo lubi odznaczenia, choć się do tego nie lubi przyznawać.

Urzędnik jest w gorszej sytuacji od

innych obywateli pod względem odznaczenia się. Po prostu w pracy codziennej trudno wyróżnić się specjalnie. Jest pewna warstwa urzędników, od których nie wymaga się specjalnych zasług i którzy na te specjalne zasługi pozwolić sobie nie mogą, a jednak ci ludzie ciągną dziesiątki lat swoją pracę dla państwa, wytwarzają dorobek, z którego to państwo korzysta i bardzo często odchodzą, że tak powiem, z dziewiczą pierśią, po kilkudziesięciu latach pracy, nie mając żadnego „Bóg Zapłać”.

„BÓG ZAPŁAĆ” OD PAŃSTWA ZA SŁUŻBĘ

Od tego państwa za swą długotrwałą pracę i chęć właśnie dla nich po prostu tego „Bóg zapłać” tym odznaczeniem dla urzędników nadać „medal za długoletnią służbę”. Urzędnik, który wysłużył 10 lat i przy tym nie zrobił nic takiego, co by jego pracę zdyskwalifikowało, automatycznie otrzyma to odznaczenie. Chcę, aby tak, jak żołnierz, który o zmroku otrzymuje pół bochenka

chleba w kompanii, każdy pracownik państwa otrzymywał ten medal. Chcę zrobić z tego medalu najbardziej demokratyczną odznakę, niezależną od dobrego humoru przełożonego, chcę żeby to odznaczenie było automatyczne.

NAJBARDZIEJ DEMOKRATYCZNA ODZNAKA

Jest to rzecz istotnie najzupełniej demokratyczna. W tym roku ludzie na najniższych nawet stanowiskach, będą mogli otrzymać tylko brązowy medal. I wielu generałów założy tylko krzyż brązowy. Jeżeli w biurze będę widział ważnego starego ze złotym medalem, a obok dyrektora tylko z brązowym czy srebrnym medalem, mnie się zdaje, że będzie to bardzo demokratycznie podkreślenie ciągłości wyteżonej pracy dla państwa. W Polsce istnieje przeświadczenie, że trzeba odznaczenie szanować i ostrożnie rozdawać. Ale Komendant Piłsudski nie jednokrotnie mówił o społeczeństwie, jako o piramidzie, wąskiej u góry i szerokiej u podstawy. Liczne odznaczenia przypadające na dół tej piramidy, nie mogą budzić więc żadnej obawy.

Zakorzeniło się przekonanie w Polsce, że Złoty Krzyż zasługi może dostać tylko człowiek, który jest na wyższym stanowisku służbowym, a zwykły obywatel może dostać jedynie brązowy, a najwyżej srebrny. Postanowiliśmy tę rzecz przełamać. Mamy już Złote Krzyże nadane na wsi za zasługi wybitne.

Akademia żałobna ku czci I-go prezydenta Gabriela Narutowicza

Warszawa. Wydział Młodzieży Robotniczego Instytutu Oświaty i Kultury im. St. Zeromskiego wraz z Warsz. Radą ZZZ. urządza w niedzielę, dnia 12 b. m., o godz. 11 rano, przy ul. Sienskiej 16, w sali Handlowców Meeting — Akademię żałobną, poświęconą 15-leciu bolesnej rocznicy zabójstwa I. prezydenta Gabriela Narutowicza. Przeważają: zastępca sekr. gen. ZZZ. — Kłuskowski i przewodniczący wydziału młodzieży — Zygmunt Ziółek. Ponadto program przewiduje występy artystów.

Co uzyskali kolejarze?

Agencja „Kabel” informuje: W czerwcu bieżącego roku Zjednoczenie Kolejców Polskich, wystosowało do Prezydium Rady Ministrów memoriał w licznych sprawach, dotyczących pracy i bytu kolejarzy. Sprawy te przekazane zostały Ministerstwu Komunikacji, które na memoriał udzieliło odpowiedzi. Tak więc dowiadujemy się, że sprawa zwolnienia plac pracowników przedsiębiorstwa Polskie Koleje Państwowe od podatku specjalnego jest rozważana łącznie ze sprawą ulg w stosowaniu tego podatku. Dalej, odpowiedź na memoriał po daje do wiadomości, że Ministerstwo Komunikacji rozpatruje obecnie możliwość przyznania dodatków służbowych pracownikom służby wykonawczej. Poza tym niektóre sprawy zawarte w memoriale przekazane zostały Min. Skarbu i odpowiedź na nie jeszcze nie nadeszła.

OD REDAKCJI

Z powodu nawału innego materiału nie mogliśmy umieścić w dzisiejszym numerze odcinka powieści „To nie mój mąż” ni wspomnień plabiscytowych pt. „Krwia i łzami”. W następnym numerze normalnie dalszy ciąg tak powieści jak i wspomnień.

Rząd chce widzieć zgodną pracę w organizacjach rolniczych

Przemówienie min. Poniatowskiego na zjeździe CTO i KR

Na walnym zjeździe delegatów Centr. Tow. Organ. i Kółek Rolniczych, jaki odbył się w Warszawie, wygłosił imieniem rządu przemówienie minister Rolnictwa i RP, p. Juliusz Poniatowski. Oto co w streszczeniu powiedział drobnym rolnikom p. minister:

„Rząd wyraża swą radość z powodu pomyslnego i systematycznego rozwoju organizacji. Zadaniem rządu jest dbać, by istniały warunki, w których rolnictwo mogłoby się rozwijać. Takie ujęcie posiada trwałe i zasadnicze podstawy. Ale nie jest ono wystarczające. Rolnictwu, które stopniowo wychodzi z okaleczeń i zaniedbań okresu niewoli, nie wystarczy tylko otworzyć drogi do rozwoju. W ubiegłych latach było zbyt dużo zaufania w tym sensie, że otworzone drogi powodują automatyczny postęp.

Dużo z tego powodu zmarnowano sił i popełniono błędów. Nie sądzę, by obecnie Polska chciała te błędy powtarzać. To też oprócz stwarzania warunków rozwoju rolnictwa rząd dba również, aby zachodziła w rolnictwie zdolność i umiejętność zorganizowania się i wykorzystania tych warunków.

Po okresie wysiłków, zmierzających do zapewnienia zbytu głównie drogą eksportu, nastąpił okres ożywienia rynku wewnętrznego. Wzrost zatrudnienia, stworzenie znacznie większych sił odbiorczych, dały nowe możliwości rolnictwu i obok zagadnienia zbytu postawiły również troskę o rozwój produkcji. W dziedzinie podniesienia intensywności rolniej napotykać organizacje rolnicze na jaknajdalej idącą pomoc rządu. W najbliższej przyszłości staną przed rzą-

dem inne jeszcze działy podstawowych warunków rozwoju rolnictwa, a wśród nich pierwsze miejsce zajmuje opanowanie i uporządkowanie własności rolnej w sensie rejestracji podatkowej i w sensie opieki nad trwałością własności. Zabiegi klasyfikacyjne gruntów przyczynią się do uregulowania chaotycznych stosunków w tej dziedzinie.

Następne etapy to zabiegi melioracji uprawy łąk itd. Rząd z radością widzi przejawy łączności i współpracy między organizacjami rolniczymi, wieś bowiem nie lubi nadmiaru form organizacyjnych. Życzeniem rządu jest, aby jaknajlepiej rozwijała się praca organizacji, praca, jednocząca i wyłączająca niepożądane marnowanie sił na walki i tarcia.

Podarki, które wywołują radość

Śniegowce z ciepłą podszewką wzory Chagrin

6⁵⁰

dla dzieci z trwałym spodkiem wielk. 19/20

2⁹⁵

kolorowa skóra z podszewką Cosy wielk. 27/30 3.90

3⁵⁰

21/23 . . . 8.10
23/24 . . . 8.40
25/26 . . . 8.75



Pantofelek salonowy z filcu w pięknych kolorach . . . 7⁹⁰

Z mocną tylną kaptą i obcasem 2⁹⁵

Dla panów . . . 3.50 3⁷⁵

Gdańsk, Langgasse 73

W niedzielę, dnia 12 bm. otwarty będzie nasz magazyn od godziny 14-tej do 18-tej.



s. p.

EMIL WEBER

prokurent firmy „Skarbopol“

zmarł nagle dnia 8 grudnia 1937 r.

W Zmarłym tracimy doświadczonego i oddanego naszej spółce długoletniego pracownika i prawego człowieka.

Cześć Jego pamięci!

„Skarbopol“

Morski Eksport Węgla i Koksu z Polskich Kopalń Skarbowych
na Górnym Śląsku Sp. z o. o. w Gdyni.

8469

Trzeci dzień procesu Czarnockiego

Badanie świadków trwa nieprzerwanie od rana do nocy

Trzeci dzień procesu b. starosty kartuskiego Jerzego Czarnockiego — to dalszy etap mozolnego postępowania dowodowego niezwykle utrudnionego ze względu na olbrzymi materiał śledztwa jak i różnorodność zeznań.

Zainteresowanie publiczności procesem Czarnockiego nie słabnie ani na chwilę. Codziennie widzi się na sali sądowej te same twarze, a na twarzach tych wyraz nie słabnącej ciekawości.

Wczorajsze zeznania świadków wniosły szereg nowych momentów do rozprawy.

Jako pierwsza badana była w charakterze świadka główna komendantka P. W. Kobieta **Franowiczowa** z Warszawy. Komendantka PWK wyjaśniła kwestię płacowej przez tę organizację kwoty

ZŁ 3000 NA BUDOWĘ OBOZU W BORKOWIE.

podając, iż nie przypomina sobie, by pieniądze wręczyła bezpośrednio starostę. Co do osoby oskarżonego wyjaśnia, iż Czarnocki pomagał jej w wyszukiwaniu terenu pod budowę obozu, a przed budowniczym Gołuskim przeszerzał, jeśli chodzi o sprawy finansowe, nie mając natomiast zastrzeżeń, jeśli chodzi o jego fachowość. Komenda P. W. K. stwierdziła niekiedy w rachunkach wystawionych przez Gołuskiego zbyt duże pozycje dotyczące wydatków za rozjazdy itp.

B. naczelnik Sądu Grodzkiego w Kartuzach, sędzia **Wisłocki** (obecnie w Grudziądzu) wyjaśnił

SPRAWĘ „BEREZY“

Kiedyś dzwonił do niego ówczesny starosta kartuski, prosząc go do siebie w ważnej sprawie. Świadek początkowo nie kwapił się do pójścia do starostwa, później jednak, ulegając naleganiom, poszedł. W gabinecie starosta opowiedział mu o możliwości wysłania do obozu odosobnienia i prosił o wpłynięcie na adw. Bicza, by zaprzestął szkolenia starostwa. Świadek powtórzył to ostrzeżenie zainteresowanemu, który skierował na skutek tego doniesienie do ministerstwa. Sędzia Wisłocki stwierdza, iż adw. Bicz postępowaniem swoim nie zasłużył na taką przestrożę i do Berezki nie mógłby być wysłany, gdyż był prozadawcem.

Oskarżony w obecności tego świadka wyraził się również ujemnie o kwalifikacjach zawodowych adw. **Krygowskiego**, którego następnie poparł w staraniach o uzyskanie notariatu. Przy ocenie tej osk. Czarnocki użył nawet określenia „durań” w odniesieniu do tego kandydata.

Św. Wisłocki rozmawiał kiedyś z ziemianinem inż. **Rosem**, który miał na temat tej sprawy

INFORMACJE Z MINISTERSTWA

Inspektor ministerialny **Duche** powiedział wówczas: „Cóż wy chcecie od **Krygowskiego**? Czy notariat ma dostać endek **Bicza**?”

Radca wojewódzki **Tollik**, który był kontrolerem komisji rozdzielczej w Toruniu, wyjaśnia, że początkowo ustalano kwoty, które miały być pobierane przez starostów, później jednak wiedziano w komisji, że na terenie wielu powiatów opłaty za świadectwa wywozowe opłacane są według stawek wyższych, co zostało następnie zakazane.

PRZESZŁOŚĆ OSKARŻONEGO

Św. **Cecenowski**, ówczesny naczelnik wydz. rel. i ref. rol. w pomorskim Urzędzie Wojewódzkim, obecnie radca Ministerstwa Roln. i Ref. Rolnych, jest kolegą gimnazjalnym Czarnockiego.

Radca **Cecenowski** zna sprawę karna Czarnockiego tylko z gazet.

O b. staroście kartuskim świadek wydaje świadectwo **wiecej niż dobre**. Radca **Cecenowski** wspomina o pracy Czarnockiego w szkole. Był on uczniem ogólnie cenionym, pracował w tajnej organizacji szkolnej, był tą organizacją przez rok kierownikiem i z

tego powodu musiał gimnazjum opuścić przed uzyskaniem świadectwa maturalnego. Działalność wolnościowa oskarżonego na tym się nie kończy. Czarnocki, jak i świadek należał do tej samej organizacji — **Związek Walki Czynnej** — do której należeli ambasador **Lukasiewicz**, czy gen. **Bortnowski**.

Co do opłat pobieranych za świadectwa przez starostwa, świadek stwierdza, iż wydał w czasie swego urzędowania okólnik **zabraniający pobierania wyższych stawek od ustalonych**.

Świadek podnosi, iż starostowie mają dużo zajęć i muszą spełniać wiele czynności, na opłacanie których nie mają pieniędzy. Niejednokrotnie fundusze te muszą znaleźć.

Wracając do szczegółów charakteryzujących sylwetkę oskarżonego, świadek mówi

O RODZINIE CZARNOCKICH.

W dniu 7 grudnia 1937 r. o godz. 8.30, po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., zmarł mój najdroższy mąż, nasz kochany ojczym i teść

s. p.

Mikołaj Stawski

przeżywszy lat 48. O czym donosi w głębokim smutku pogrążona

żona z dziećmi i synowa.

Eksportacja odbędzie się w piątek o godz. 17, z kostnicy szpitala N. M. Panny do kościoła św. Stanisława we Wrzeszczu. Msza św. żałobna i kondukt pogrzebowy odbędzie się w sobotę o godz. 9, na cmentarz w Brentowie.

Wrzeszcz, w grudniu 1937 r.

8463

Ze zjazdu rolników w Starogardzie

W dniu 3 bm. odbył się w Starogardzie powiatowy zjazd P. T. R. Przedstawicielem Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego na tym zjeździe był p. Jan Głowczewski, członek zarządu głównego. Ośbrady zagał przez p. Hillar z Piesienicy. Instruktor powiatowy p. Nowak złożył sprawę z działalności od 1. 4. do 1. bm. Następnie złożył sprawozdanie przewodniczący komisji rewizyjnej. Po

tym sprawozdaniu komisja rewizyjna której kadencja już minęła, ustąpiła i wybrano nową komisję rewizyjną.

Pan inż. **Wdżichoński** z Rokoczyzna wygłosił aktualny referat pt. „Powiat starogardzki w obliczu doznanych klęsk żywiołowych”, nad którym wywiązała się ożywiona dyskusja. Pod koniec obrad uchwalono szereg rezolucyj. W zjeździe wzięło udział około 600 rolników.

Gdyby nie to...

Czym jest pomoc społeczeństwa dla biedaków?

Nastąpił dla bezrobotnych tak ciężki czas, że potrzeba ludzi naprawdę silnych charakterem, żeby twarda walka o chleb codzienny nie sprowadziła ich na złą drogę. Ojciec, matka, a nawet dzieci — wszyscy szukają roboty choćby derywcej za grosze, aby tylko zarobić na bochenek chleba.

gorzej jednak, gdy obowiązki utrzymania rodziny ponosi tylko ojciec, głowa rodziny, bo matka nie może odejść od małych dzieci i zostawić ich bez opieki. Ale o ileż bezwzględnie gorzej ma rodzina, gdzie głową rodziny jest matka — wdowa. Nie tak dawno temu sondując wśród bezrobotnych opinię o akcji zimowej dożywiania, spotkaliśmy w Chylonii 35-letnią wdowę, matkę trojga dzieci w wieku od 2—5 lat.

P. **Redlarska** jest wdową od roku. Mąż jej zmarł po 2-letniej chorobie (gruźlica). Nasza rozmówczyni robi wrażenie kobiety schludnej i gospodarnej, tym skwapliwiej indagujemy ją, celem uzyskania i jej opinii o akcji zimowej.

Dowiedujemy się, że mimo iż chodzi o nieposługi itp., pracy poza domem nie może jednak poświęcać zbyt dużo czasu, gdyż wprawdzie sąsiedzi są życzliwi i opiekują się jej dziećmi, ale nie może nadużyć ich dobroci i sama opiekuje się nimi. Przychodzi jej w tym wypadku z pomocą **Opieka Społ.**, która uznając, że matka nie może tak małych dzieci pozostawić bez opieki, uchwaliła jej stałe mies. wsparcie. O dożywianiu zimowym wyraża się **Redlarska** jak najlepiej i przyznaje, że nie wiedziałaby po prostu, jak dzieciom postarać się o chleb, kartofle, mleko i opał, gdyby nie pomoc ze strony życzliwego społeczeństwa.

W przykładzie tym znajdujemy niewątpliwie zapewnienie, że nasze najdrobniejsze nawet ofiary, składane na rzecz Komitetu Zimowej Pomocy idą w dużej mierze również na podtrzymanie ducha i energii takich dzielnych wdów jak **Redlarska** z Chylonii i stanowią gwarancję, że dzieci, wychowane w tak pojętej trosce będą kiedyś najlepszymi obywatelami.

Św. **Paźniewski**, b. wicestarosta w Kartuzach współpracował do r. 1934 z oskarżonym. Świadek ten swoim zeznaniem

POWAŻNIE OBciążA CZARNOCKIEGO.

Wspominając o niezaplaceniu należności restauratorowi **Borzyskiemu** za przyjęcie kombatantów włoskich, mimo przyjęcia sumy 250 zł na ten cel od świadka, b. wicestarosta kartuski szeroko omawia

HISTORIĘ STARAŃ O NOTARIAT W KARTUZACH.

Świadek stwierdza, iż poza zapiniowaniem drogą urzędową kandydatury adw. **Krygowskiego**, Czarnocki czynił starania, by kandydat notariat otrzymał. Świadek łączy to ze znajomością Czarnockiego z pułkownikiem z **Nieświeża**, który jest krewnym notariusza i podaje, że po uwięzieniu starośa o notariat przez przeciwnika adw. **Bicza**, opinia publiczna w Kartuzach łączyła fakt ten z przejęciem długów starosty w Banku Ludowym przez szczęśliwego wybrańca losu.

Zdaniem św. **Paźniewskiego** Czarnocki prowadził szeroki tryb życia. Utrzymywał dwie służące, guwernantkę, a żona jego przez trzy miesiące do roku bawiła poza domem. Odbiwały się również eleganckie przyjęcia, wizyty, rewizyty itp. Jeśli chodzi o sprawy finansowe, to świadek nabral przekonania, że Czarnocki jest człowiekiem nie uczciwym. Jako przykład świadek podaje, że Czarnocki, wykorzystując swój biliet służbowy (zniżkowy, urzędniczy) likwidował pełne koszty przejazdów i klasy.

Ówczesny wicestarosta nie utrzymywał stosunków towarzyskich ze swym przełożonym i jak stwierdza podczas zeznań — nie czuł się tym bynajmniej ponizony, lecz przeciwnie — było to mu bardzo na rękę. Kiedyś **Paźniewski** przyjął zaproszenie noworoczne starosty odmownie, woląc czas popołudniowy spędzić na przechadzce z córką.

Po ujawnieniu sprawy kierownika szkoły **Jasińskiego** (który skazany został za demoralizowanie uczennic na więzieniu) świadek wezwany był przez wojewodę **Kirliklisa**, który wyraził swoje niezadowolnienie z pracy świadka. Na skutek tego, jak również z powodu tego, że

PRZYBYSZE BYLI W KARTUZACH ŻŁE WIDZIANI.

Paźniewski na własny koszt przeniósł się do **Baranowicz**. Czarnocki, jako przewodniczący Wydziału Powiatowego zatwierdził wówczas starania wicestarosty, gdy chodziło o pożyczkę na przeprowadzkę.

Po pierwsze sąd badał świadków w dalszym ciągu.

Mimo sprzeciwu prokuratora sąd postanowił nie wzywać ponownie świadków **Pocłardowskiego** i **Iszory**, obecnego starosty grodzkiego praskiego w Warszawie, przyjmując niewstawiennictwo tych świadków jako usprawiedliwione.

Zeznania tych świadków zostaną odczytane podczas postępowania dowodowego.

W dalszym ciągu sąd przesłuchał świadków: **Aleksiego Długoskiego**, naczelnika Sądu Grodzkiego w Kartuzach, który wydał **jednakową opinię** obydwu kandydatom starającym się o notariat, a odnośnie osoby oskarżonego nie nowego nie wniósł, dalej św. **Zółtowski**, kier. biura rachunk. i kontroli Pom. Izby Rolniczej (świadek zeznał **lekliwie**, nie odpowiadając kategorycznie na żadne pytania, powiedział tylko, że nie stwierdził większych różnic w pobieranych opłatach za świadectwa), dalej św. **Janowski** i właściciela hurtowni soli w Kartuzach, który kiedyś przypadkowo rozmawiał z inspektorem akcyz **Barylakiem** na temat cukru.

Zeznania św. **Janowskiego**, inspektora szkolnego we **Wrześni**, dawniej na terenie, w którego skład wchodzi również **Kartuszy**, rzuciły snop światła na stosunki panujące za czasów Czarnockiego w Kartuzach.

Od św. Mikołaja najlepszy dar

Nie tylko świecidełka i zabawki, ale również coś stokroć ważniejszego niesie św. **Mikołaj** ludziom w darze: **Owomaltynę** — źródło siły i energii. Albowiem energia i siła to nie tylko potężna broń w walce o byt, to czynniki, które podnoszą samopoczucie i wiarę w siebie, to źródło radości życia.

8444

GRUDZIEŃ

10

Piątek

KALENDARZYK

Piątek, 10. 12. — NMP
Loretańskiej
Sobota, 11. 12. — Dama-
zega

Z miasta

— Średnia Szkoła Zawodowa Żeńska, ul. Konarskiego 5 urządza cykl pokazów gospodarczych. 1. Pieczenie pierników, dnia 10 grudnia 37 r. 2. Lukrowanie pierników i pieczenie strucli dnia 17 grudnia 37 r. Po czątek o godz. 17. Wstęp 50 gr.

— Karnawałowa Rewia Mody śpieszy obeerzć dnia 12 grudnia rb. o godz. 17-ej w sali Malinowej „pod Orłem”. Najpiękniejsze suknie modelowe przedstawi f-ma Grzegorzewski, wytworne futra — F. Jaworski, najelegantsze kapelusze — f-ma W. Hinkel. Dodatek we atrakcje: występ artyści — amatora p. Soboty oraz „Balet Aleksandryjski”. O poparciu tej ostatniej w sekcji rewii prosi Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet.

— Konferencja wywiadowcza. Dyrekcja publicznej szkoły dokształcającej zawodowej Nr. 1 w Bydgoszczy, ul. Konarskiego Nr. 2 zawiadamia, że konferencja wywiadowcza dla rodziców, pracodawców i opiekunów w sprawie zachowania oraz postępów w nauce uczniów zawodów metalowych, drzewnych i budowlanych (ślusarzy, mechaników, tokarzy, stolarzy, kołodziejów, murarzy, cieśli, zdunów, malarzy, lakierników itp.) odbędzie się w niedzielę, dnia 12 bm. w godzinach od 16 do 18 w gmachu szkolnym.

— Paryż. W ostatniej chwili przypominamy, że na powyższy temat w ramach „niedzieli Uniwersytetu Poznańskiego” w Bydgoszczy mówić będzie dnia 12-go bm. w auli Gimnazjum Humanistycznego przy ul. Grodzkiej o godz. 18 prof. U. P. dr. Tadeusz Siłnicki. Wstęp 30 i 15 gr.

Bydgoski O. Z. N. w sprawie dzielnicowości

W sprawie wystąpienia p. Ginetta Wojnarowiczowej w Toruniu Zarząd Obozu Zjednoczenia Narodowego w Bydgoszczy na zebraniu dnia 1 bm. zajął następujące stanowisko:

Wystąpienie p. Ginetta Wojnarowiczowej potępiamy jako czyn nieodpowiedzialnej jednostki.

Jest ono szkodliwe dla akcji zjednoczenia narodołowego oraz krzywdzące Pomorzanie, którzy czynami swymi dali dostateczne dowody prawdziwego patriotyzmu.

Prezes Okręgu (Poseł Z. Sioda). Prezes Oddziału (Prof. S. Góralczyk). Sekretarz Okręgu (Cz. Łoboda).

Bydgoski „Uniwersytet Powszechny”

wkrótce będzie czynny

Jak w latach ubiegłych, tak i w bieżącym roku czynny będzie Uniwersytet Powszechny, prowadzony z ramienia Inspektoratu Szkolnego przez dyrektora Wesolowicza, wraz z gronem prelegentów: profesorów, księży, lekarzy, prawników itd., którzy lekcje prowadzą bezinteresownie. Wszyscy, którzy pragną pogłębić, czy poszerzyć swą wiedzę napewno znajdą w Uniwersytecie przedmiot swych zainteresowań, gdyż program jest urozmaicony, a życzenia słuchaczy są zawsze brane pod uwagę.

Zapisy przyjmuje i informacji udziela p. dyr. Wesolowicz (gimn. im. Rydza Śmigłego, tel. 16.91) w godzinach urzędowych.

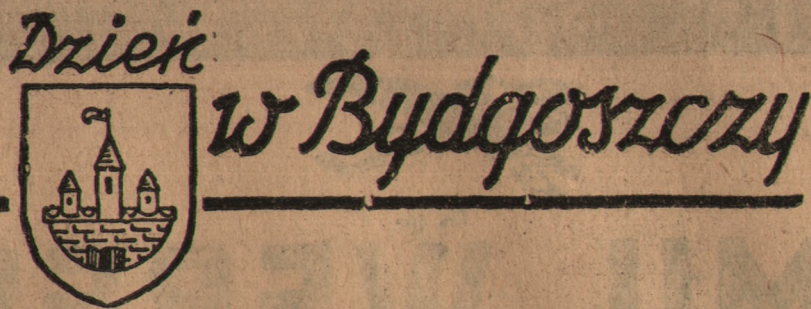
Wielki pokaz kanarków

W dniach 12 i 13 bm. odbędzie się wielki pokaz kanarków, połączony z tradycyjnym konkursem śpiewu. Pokaz odbędzie się w sali „Pod Lwem” przy ul. Marszałka Focha. Pokaz zorganizowany został przez bydgoski oddział towarzystwa „Canaria”.

Impreza zapowiada się niezmiernie ciekawie.

Sprzeniewierzył 27 obrazów

Witold Bobowski zam. w Bydgoszczy (ul. Farna 6) pracownik firmy „Polonia” zgłosił, że jego sprzedawca obrazów na prowincję Feliks Różański (ul. Chołoniewskiego 28) sprzeniewierzył mu 27 obrazów, wartości 1000 zł, które sprzedał, a gotówkę zużył na własne potrzeby. Dla pozorów przedstawiał p. Bobowskiemu umowy kupna obrazów z podrobionymi podpisami osób, którzy obrazów wcale nie nabyli.



Teatr bydgoski zdobywa okolicę

Przedstawienia dla ludności z poza miasta. — Zniżki na kolejach. — Uznania godna inicjatywa Inspektoratu Szkolnego

W dniu 5 bm. odbyło się w Teatrze Miejskim przedstawienie dla placówek oświaty pozaszkolnej z ramienia Inspektoratu Szkolnego. Odegrano „Emilię Plater”.

Impreza miała tak wielkie powodzenie, że bilety wykupiono na kilka dni przed terminem, to też Inspektorat organizuje drugie przedstawienie „Emilię Plater” w dniu 19 bm. o godz. 12.30 dla ludności z poza miasta Bydgoszczy.

Ceny biletów — po 50 gr., z tym, że kto wcześniej nadeśle pieniądze — ten otrzyma lepsze miejsce.

Zgłoszenia przyjmują kierownicy szkół.

Przed przedstawieniem zorganizowane zostanie zwiedzanie miasta.

Wycieczkom przysługują ulgi — na P. K. P. — 66 proc., na Bydg. Kol. Pow. — 75 proc.

Inicjatywa Inspektoratu Szkolnego

zasługuje na pełne uznanie. Dawno bowiem należało zbliżyć wieś i okolice podbydgoskie do miasta, zwłaszcza zas udostępnić im teatr bydgoski. Udostępnienie to polega w pierwszym rzędzie na wstąpieniu się o zniżki kolejowe, w drugim — na urządzeniu tanich przedstawień teatralnych.

Zrozumiałą jest bowiem rzeczą, że nie każdy okoliczny mieszkaniec mógł sobie pozwolić dawniej na wyjazd do teatru, skoro i kolej i bilet wstępu stanowiły pokaźne pozycje w jego budżecie.

Zniżki winny być daleko idące, a jeszcze lepiej by było, gdyby na takie przedstawienie okoliczne miasteczka i wsie organizowały specjalne wycieczki.

W ten sposób teatr nasz spełni ciężką na nim obowiązek promieniowania kulturalnego na okolice podbydgoskie.

Na froncie walki z głodem naszych dzieci

Zamiast słodyczy — piękne podarki gwiazdkowe. — Wyłonione sekcje rozpoczynają działalność...

Dnia 7 bm. Sekcja Pomocy Dzieciom i Młodzieży w Bydgoszczy odbyła ogólne zebranie członków, celem omówienia planu akcji charytatywnej w bieżącym okresie zimowym. Zebraniu przewodniczył niestrudzony opiekun działu bydgoskiej radca miejski p. Menceł, który przywitał na wstępie przedstawicieli miejscowych organizacji społecznych m. in. przewodniczącą Rodziny Wojskowej płk Meyerową, przedstawicielki Rodziny Policijnej, kierowników

szkół, p. Podworską, p. radcę Bayera i innych.

Następnie p. radca Menceł złożył sprawozdanie z akcji pomocy dzieciom w okresie od 1 listopada 1936 do 15 września br. Szczegóły tego sprawozdania podaliśmy w poprzednich numerach naszego pisma. Zaznaczyć tylko należy, iż akcja Miejskiej Sekcji Pomocy Dzieciom imponowała wprost zasięgiem miłosierdzia i żoźnym wysiłkiem ofiarnej pracy.

— Nocny dyżur aptek. Od dnia 9 do 17 bm. dyżur pełnia: apteka pod Aniołem ul. Gdańska 65, tel. 3385, apteka przy placu Teatralnym ul. Marszałka Focha 10, tel. 196, i apteka Tarasiewicza, ul. Orła 8, tel. 3146

— Komenda policji i urząd śledczy tel. nr. 2700.

— Straż pożarna tel. 06.

— Pogotowie ratunkowe tel. 2615 i 2616.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś w piątek operetka Benesa „Źródło miłości”.

W sobotę premiera komedii St. Kierzyńskiego „Panna Cocktail”.

REPERTUAR KIN.

APOLLO: „Narodziny gwiazdy” i nadpr.

BAŁTYK: „Czarownica” i nadprogram.

KRYSTAL: „Zielony sygnał” i tyg. Pał’a.

MARYSIENKA: „Nancy Steele zginęła” i nadprogram.

KAPITOL: „Papa się żeni” i „Pokusa”.

ADRIA: „Ostatni pociąg obłożonego miasta” i nadprogram.

Zuchwała kradzież w Teatrze Miejskim

Bydgoszcz. Wczorajszej nocy wykryto kradzież, dokonaną w garderobie artystów w Teatrze Miejskim. Nieznani złodzieje, którzy byli poprzedniego wieczoru na przedstawieniu teatralnym, ukryli się w ubikacjach i po zamknięciu teatru spłodowali garderobę artystów, zabierając 12 nowych garniturów wartości 3.000 zł na szkodę pp.: aktorów Serwińskiego, Kierczyńskiego, Drewicza i Rewkowskiego.

Po dokonaniu kradzieży złoczyńcy ułotnili się wraz z łupem przez jedno z okien parterowych.



BUDUJMY SZKOŁY!

Z Tygodnia Szkoły Powszechnej w Bydgoszczy

Coraz większe ziozumienie dla potrzeb bydgoskiego szkolnictwa

W poniedziałek, dnia 6 grudnia odbyło się pod przewodnictwem p. insp. szkolnego Tarnowicza zebranie Komitetu Obwodowego Tow. Popierania Budowy Publ. Szkół Powszechnych, na którym omówiono wyniki akcji Tygodnia Szkoły Powszechnej.

Organizacja ta zyskuje z roku na rok na popularności, czego dowodem jest stale wzrastająca liczba członków i ofiarności społeczeństwa.

O potrzebie istnienia tego Towarzystwa dziś już nie trzeba przekonywać, skoro braki w dziedzinie budownictwa szkolnego same rzucają się w oczy. Wyniki IV Tygodnia Szkoły Powszechnej, zorganizowanego w październiku rb., przewyższają wyniki lat ubiegłych. W obwodzie bydgoskim, do którego należą miasto Bydgoszcz, powiaty bydgoski, wyrzycki i szubiński, zebrano w ciągu tego tygodnia 9.945,71 zł na budowę szkół. Większość tej sumy zebrała oczywiście Bydgoszcz, bo 5.122,91 zł. Ale i na wioskach był wysiłek ze strony społeczeństwa bardzo wielki. Bardzo często małe wioski, liczące zaledwie kilkadziesiąt gospodarstw zebrały po kilkadziesiąt zł. na budowę szkół.

W Bydgoszczy zebrano następujące kwoty: gimnazjum im. Marszałka Śmigłego-Rylza 47,50 zł., gimnazjum im. Piłsudskiego 21,80 zł., gimnazjum im. Kopernika 7,50 zł., żeńskie gimnazjum katolickie 68,40 zł., gimnazjum im. Curie-Skłodowskiej 17,50 zł., gimnazjum kupieckie 23,50 zł., gimnazjum krawieckie 10 zł., liceum handlowe 7 zł. Prywatne Gimnazjum Męskie 10,70 zł. Prywatne szkoły powszechne zebrały 79,32 zł. Bardzo mile wyróżnia się akcja zbiorkowa w garnizonie bydgoskim, która dała 417,68 zł. Imponującą kwotę, wyrażającą się cyfrą 4.705,23 zł zebrały koła istniejące przy publicznych szkołach powszechnych.

Wszystkim ofiarodawcom, wszystkim instytucjom, które pomogły w akcji IV Tygodnia Szkoły Powszechnej, przede wszystkim zaś wszystkim Paniom i Panom, którzy po dniu ciężkiej pracy ofiarowali swój czas na akcję zbiorkową i jednanie Towarzystwu nowych członków wyraża Komitet Obwodowy Tow. Popierania Budowy Publ. Szkół Powszechnych na tym miejscu najserdeczniejsze podziękowanie.

Wyłonione sekcje

Nad sprawozdaniem wywłązała się obszerna dyskusja, w czasie której wyłoniono myśl zmodyfikowania dotychczasowej akcji dożywiania w tym sensie, by dzieci, zwłaszcza w ochronkach otrzymywały zamiast śniadania w postaci mleka i bułek — ciepłą strawę.

Doświadczenie bowiem wykazuje, iż dzieci niechętnie spożywają dzień po dniu mleko, mimo przyprawiania go cukrem czy innymi słodyczami. Ponadto postanowiono zaniechać udzielania darów gwiazdkowych w postaci łakoci i słodyczy, a wzamian obdarowywać dzieci na gwiazdkę upominkami praktycznymi jako to ciepła odzież, bielizna, obuwiem itd. Zdarzało się bowiem niejednokrotnie, iż dzieci opychały się bakalią, świecąc przy tym nagimi palcami nóg, wyzierających z pod zniszczonych bucików, lub też kuso odziane trzęsły się w okresie świąt z zimna.

W końcu opowiedziano się za bardzo ścisłą współpracą sekcji z miejscowymi organizacjami i zrzeszeniami, które m. in. poświęcają swą pracę dla dobra biednych dzieci. Wyłoniono komisję: finansową, dożywiania, kulturalno-oświatową, pomocy higienicznej - lekarskiej, opieki domowej i zatrudnienia. W bieżącym tygodniu komisja dożywiania odbędzie specjalne zebranie by opracować szczegółowy plan pomocy żywnościowej dla dzieci najbardziej potrzebujących rodziców w mieście.

Wrażeń z kina

„NARODZINY GWIAZDY” W KINIE APOLLO.

Ruchliwa dyrekcja kina Apollo sprawdziła film p. t. „Narodziny gwiazdy”. Jest to film w barwnych kolorach naturalnych, którego technika wykonania budzić musi szczerą podziw. Treść filmu daleko odbiega od zwykłego szablonu i wprowadza widza za kulisy błyskotliwego świata kinematograficznego. Widzimy w doskonałym opracowaniu przebieg zdobywania sławy i jej utraty, jak w tym wypadku, bardzo szybkiej. Akcja jest bardzo interesująco zbudowana i trzyma widza w zrozumiałym napięciu. Barwy filmu nie są przeladowane, a umiejętnie scharmonizowane, przez co obraz nabiera szczególnych walorów piękna. Reżyseria pod każdym względem doskonała. Kreacje nader milej Janetty Gajner i Frederica Marcha wysoko artystyczne. Film bardzo się podoba i ściera liczną publiczność do sympatycznego kina.

W nadprogramie najnowsze aktualia Pał’a i awiza przyzyciel filmów.

Drobiazgi polityczne

WYDZIAŁY MŁODZIEŻY ZZZ

Śladem PPS CKW ostatnio ZZZ stworzyły na terenie swej organizacji autonomiczny wydział młodych. Do wydziału tego weszły następujące organizacje młodzieżowe: Młodzież Syndykalistyczna (dawn. ZPMD lewica), młodzież z ZZZ i młodzież z Robotniczego Instytutu Oświaty i Kultury im. Stefana Żeromskiego.

METLIK U KOMUNISTÓW

Na terenie warszawskiej organizacji „Komunistycznego Związku Młodzieży Polskiej” (czytaj — Niepolskiej) wytworzyły się ostatnio poważne starcia między grupami t. zw. „stalnowców” a opozycją t. zw. „trockistowską”. Na tle aresztowań, masowych egzekucji, dokonywanych w Sowietach, warszawscy zwolennicy Trockiego wzrosli w sily, wobec czego doszło do ostrych starć na zebraniach, tak komórek, jak i dzielnic, w konsekwencji czego „trockisci” usuwani są z szeregu organizacji. W ostatnich miesiącach zawieszono i rozwiązano kilka komitetów dzielnicowych. Władze K Z M P postanowiły przeprowadzić w szeregu młodzieżowych radykalnej czystki przy pomocy aparatu, przez szkolonego na kursach partyjnych w ZSRR. Prawdopodobnie te ostatnie obsadzone przez zupełnie nowych ludzi. Słowem w Warszawie jak w Paryżu... Ale z tym wszystkim Polacy nie mają nic wspólnego.

MORACZEWSKI WYSTĄPI W ZOOLOGU POZNAŃSKIM

B. premier Moraczewski, stojący na ciele tej części ZZZ, która zachowała swoją niezależność, rozwija ostatnio żywą działalność wyjazdową. Po zjazdach w szeregu miejscowościach, ostatnio po pobycie we Lwowie, zapowiedział swój przyjazd na dwa dni do Poznania, gdzie odbędzie dwa sebranja publiczne w sali Ogrodu Zoologicznego oraz weźmie udział w posiedzeniu okręgowej rady zawodowej ZZZ. Jak nas ponadto informują ze źródeł autorytatywnych, Moraczewski, nie uda się na Zamek, o czym ostatnio tak wiele pisano.

ALARMUJĄCY „ALARM”

Jak się dowiaduje agencja „Kabel” w tych dniach ukazał się pierwszy numer tygodnika „Alarm”, który będzie organem Związku Polskiego (obrotu warszawskiego). Celem pisma ma być walka o podniesienie polskiego stanu posiadania.

ZJAZD POLITYKÓW... DYPLOMOWANYCH

Bratnie Pomocze Szkół Nauk Politycznych w Warszawie, Krakowie i Wilnie zwołały na dzień 11 i 12 bm. zjazd młodych polityków i ekonomistów do Warszawy. Zjazd poruszy następujące sprawy: nawiazanie bliższej współpracy międzynarodowej, w związku z wnioskami powołania do życia Międzynarodowego Związku Młodych Polityków i Ekonomistów, określenie stosunku do armii oraz zagadnień związanych z obroną kraju, omówienie zagadnień Ziemi Wschodnich, a w końcu zagadnienia gospodarcze, uczenia się, międzyuczelniane i samopomocowe.

Ille zarabia robotnik polski w Belgii?

Ogłoszone zostały ostatnio zestawienia, dotyczące zarobków robotników-Polaków emigrantów w Belgii. Tak więc wynagrodzenie za dniówkę wynosi tam od 36 do 53 franków belg., co czyni 900—1.200 franków miesięcznie. W przeliczeniu na naszą walutę — 185 do 230 złotych miesięcznie. Do tego dochodzi dla żonatych dość wysoki dodatek rodzinny i na dzieci, tak, że górnik, który ma żonę i dwoje dzieci, zarabia miesięcznie około 260 zł.

Giełdy

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ w dniu 9 grudnia 1937 r.

Dewizy

Belgia 89.80 89.78 89.42; Berlin 213.97 212.11; Gdańsk 100.20 99.80; Amsterdam 293.85 294.07; 292.85; Kopenhaga 117.04 117.58; Londyn 20.38 20.45 20.29; Nowy Jork czek 5.27 trzy cema 6.38 pięć ósmych 5.28 jedna cema; Nowy Jork kabel 5.27 pięć ósmych 5.28 siedem ósmych 5.26 trzy cema; Oslo 132.78 132.07; Paryż 17.95 18.10 17.80; Praga 18.55 18.60 18.50; Sztokholm 135.90 136.23 135.57; Zurych 122.10 122.40 121.80; Mediolan 27.87 27.67; Helsinki 11.64 11.67 11.61; Montreal 5.28 trzy cema 5.25 siedem ósmych; Tel Aviv 26.43 26.29.

Tendencja słabsza.

Waluty

Belgi belg. 89.78 89.55; Dolary amerykańskie 5.27 i pół 5.25; Dolary kanadyjskie 5.27 i pół 5.25; Floreny holenderskie 294.07 292.35; Franki francuskie 18.10 17.70; Franki szwajcarskie 132.40 131.80; Funtki angielskie 26.43 26.37; Guldeny gdańskie 100.20 99.80; Korony czeskie 17.60 17.00; Korony duńskie 117.94 117.10; Korony norweskie 132.78 131.75; Korony szwedzkie 135.23 135.25; Liry włoskie 21.80; 21.00; Marki fińskie 11.67 11.25; Marki niemieckie 117.00 114.00; Sztylingi austriackie 99.20 98.20; Marki srebrne 125.00 121.00; Tel Aviv 26.29 25.95.

Akcje

Bank Polski 108.50; Wegiel 25.75 25.50; Lilpop 57.00 57.50; Modrzew 8.75; Ostrowiec 45.18; Starachowice 81.75; Haberbusch 43.00.

Tendencja mocniejsza.

Papiery

4½ proc. wewnętrzna 68.88; 8 proc. inwestycyjna 1 emiaja 76.00 serie nie notowane; 3 proc. inwestycyjna 2 emiaja 76.00 serie nie notowane; 5 proc. konwersyjna 63.75; 4 proc. premij. dolar. 40.25 40.50 40.88; 4 proc. konsolidacyjna 63.00 62.75 61.50 ostatnie drobne; 5 proc. ziem. dol. kupon 104.03; 4½ proc. ziem. seria 5 57.85 57.50; 4½ proc. Warszawa 61.63 61.75; 4 proc. Warszawa stare 66.75; 5 proc. Warszawa 1933 63.80; 5 proc. Warszawa 1936 65.75; 6 proc. oblig. Warszawy 66. ma i dziewiąta emiaja 63.25.

Tendencja dla pożyczek i listów nieco słabsza.



W dniu 8 grudnia 1937 r. o godz. 22-giej, zmarł nagle współpracownik i Kolega nasz

s. p.

EMIL WEBER

prekurent firmy „Skarbol”

Swymi zaletami osobistymi Zmarły zaskarbił sobie szacunek i przywiązanie. Opuścił nas człowiek o wysokich walorach charakteru, dla którego pamięć u nas będzie zawsze żywa.

Koleżanki i Koledzy.

7468

Zo sportu

Burza w Norwegii z powodu klęski z Polską
Echa meczu bokserkiego Polska-Norwegia w Oslo

Mecz Polska—Norwegia wywołał wiele hałasu i stał się powodem licznych komentarzy w prasie norweskiej. W czasie zawodów wydarzył się wypadek, który wywołał w prasie norweskiej duże echo. Mianowicie pod uderzeniem Woźniakiewicza w drugiej rundzie jego przeciwnik upadł na sznur i uderzył mimowolnie głową w gong na stoliku sędziowskim. Rozległ się sygnał i obaj bokserzy zdezorientowani stanęli bez ruchu. Wówczas sędzia zawołał po norweskku: „walcz dalej”. Wtedy Woźniakiewicz zaatakował Norwega, który oszołomiony i zdezorientowany, nie zdążył się zasłonić i został znokautowany. Na sali zapanował wówczas piekielny hałas. Trwało to kilkanaście min. Zwycięstwo przyznano jednak Woźniakiewiczowi, gdyż Polak podjął walkę zgodnie z

poleceniem sędziego ringowego i nie było żadnych podstaw do kwestionowania wyniku, zwłaszcza że Woźniakiewicz i przed tym incydentem miał bezapelacyjną przewagę.

Pismo „Sportsmanden” w szeregu artykułów omawia mecz. Trener i sekundant Norwegów bardzo ostro krytykuje norweski związek bokserki za to, że w ogóle dopuścił do tego meczu. Forma zawodników norweskich była tak zła, że gorszego meczu międzynarodowego nie widział. Nie ma żadnych wątpliwości, że zwycięstwo polskie jest najzupełniej zasłużone i słuszne. Jednak drużyna polska — zdaniem trenera Porata — nie była na takim poziomie, aby pobicie jej przez norweską drużynę w pełnej formie nie było możliwe.

Z niedzielnych zawodów gier sportowych w Toruniu z udziałem mistrza Polski A. Z. S. Poznań



Drużyna AZS'u u góry. Klęczą zawodnicy KPW. Pomorzanie od lewej: Nagel, Małosiński, Kempniński, Kurtz, Stefanowicz, Rezmer i Markiewicz.

Tabela punktacyjna

Mistrzostw Pomorza w siatkówce

Po wczorajszym zwycięstwie drużyny żeńskiej K. S. Z. S. (Toruń) nad bydgoską KPW. w stosunku 2:0 (15:8, 15:9), tabela punktacyjna mistrzostw Pomorza w siatkówce żeńskiej przedstawia się następująco:

- 1) Sokół Grudziądz gier 8 pkt. 7:1, 2) K. S. Z. S. Toruń gier 7 pkt. 5:2, 3) K. S. KPW. Pomorzanie Toruń gier 6 pkt. 3:3, 4) KPW. Bydgoszcz gier 5 pkt. 2:3.

Siatkówka męska

Wczoraj odbyły się w Toruniu dwa mecze siatkówki męskiej o mistrzostwo Pomorza. W pierwszym WKS. Start Bydgoszcz pokonał KSM. Toruń w stosunku 2:0 (15:11, 15:5). W drugim zaś drużyna bydgoska legła drużynie toruńskiej WKS. Sęp różnicą 2:0 (15:12, 16:14). Po tych rozgrywkach tabela punktacyjna mistrzostw Pomorza

- siatkówki męskiej przedstawia się następująco: 1) K. S. Z. S. Toruń gier 9 pkt. 7:2, 2) WKS. Sęp Toruń gier 8 pkt. 6:2, 3) K. S. KPW Pomorzanie Toruń gier 8 pkt. 6:2, 4) WKS. Start Bydgoszcz gier 7 pkt. 3:4, 5) Sokół Grudziądz gier 10 pkt. 0:10, 6) KSM. Toruń gier 8 pkt. 0:8.

Kongres pracowniczy odroczony na miesiąc

Na posiedzenie Centralnej Komisji Porozumiewawczej Związków Pracowniczych, odbytym w dniu 8 bm., postanowiono ze względów taktycznych i technicznych odroczenie Kongresu Pracowniczego do dnia 16 stycznia 1938 r.

S/s „Polonia” na F. O. N.

Kapitan, oficerowie i załoga s/s „Polonia”, znajdującego się w Piraeusie, złożyli 390 złotych na zakup samolotu dla armii, zamiast wieńców na groby członków s/s „Polonia”, którzy zginęli w katastrofie polskiego samolotu w Bułgarii.

Na co wolno polować w grudniu?

Zgodnie z przepisami łowieckimi, obowiązującymi na terenie całego kraju (oprócz województwa śląskiego), w grudniu wolno polować na następującą zwierzynę i ptactwo, podlegające czasom ochronnym:

Sarny-kozły (z wyjątkiem województw pomorskiego i poznańskiego), dziki, zbyki, kuny leśne (tumaki), wiewiórki, zajęce-szaraki, zajęce-bielaki, cietrzewie-koguty, jaszczki i pardwy, bażanty-koguty, przepiórki, dzikie indyki-samce, dzikie indyki-samice, stonki, bataliony, dzikie kaczkory (z wyjątkiem województw pomorskiego i poznańskiego) dzikie kaczki i międe (z wyjątkiem woj. poznańskiego i pomorskiego), inne ptactwo wodne i błotne, dzikie łabędzie, dzikie gęsi, dzikie gołębie, drozdy, kwiczoły, paszkioty, puchacz, ptaki krukowate i drapieżne z wyjątkiem jastrzębi-gołębiarzy, krogulców, wron i orok, wilki, wydry, kuny domowe (kamionki), tchórze, gronostaje, łasice oraz króliki.

Programy radiowe

Piątek, dnia 10 grudnia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.26 Gimnastyka. 6.40 Muzyka — płyty. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka — płyty. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10—11.15 Przerwa. 11.15 Audycja dla szkół „Chrzestny w Łobzowie” — słuchowisko Benedykta Hertzka. 11.40 Gra Caspar Cassado (wiolonczela). 12.05 Audycja południowa. 13.00—13.30 Przerwa (patrz program lokalny). 13.30 Wiadomości gospodarcze. 13.45 „Focytajmy sobie” — przegląd wydawnictw grzeszkowych dla dzieci omówi Henryk Ładosz. 14.00 Rozmowa z chórnymi ka. kapela na Michała Rekęsa. 16.15 Wałce i serenady (z Poznania). 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 „Co z ala bastru robię w polskiej chacie” — pogadanka — wygłosił Olga Wróblewska-Ustupka. 17.15 Utwory wokalne w wykonaniu Małgorzaty Szirmaj-See-mann — sopran i Konrada Zelechowskiego — baryton. 17.50 Przegląd wydawnictw — prof. Henryk Mościcki. 18.00 Wiadomości sportowe. Komunikat śniegowy (z Krakowa). 18.10 Zespoły wokalne i operetkowe — płyty. 18.30 Program na jutro. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 „Pieśni poddania” — Kurant starożytny w opracowaniu Leona Schillera. 19.30 Nieznane pieśni ludowe śląskie w wykonaniu Chóru męskiego Stow. Prac. m. Katowice pod dyr. Leopolda Janickiego. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Koncert symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej. W przerwie o godz. 21.00 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. 22.50 Ostatnie Wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

ROZGŁOSIENIA POMORSKA

11.40 Ryszard Wagner — płyty. 13.00 Dla każdego coś ładnego — płyty. W przerwie o godz. 14.00 Wiadomości z Pomorza i parę informacji. 18.10 Program na jutro. 18.15 Tańce ludowe z Kujaw w układzie Wiktora Jantara w wykonaniu orkiestry ludowej pod dyr. J. M. Wierczka. 18.40 Historia Gryfa Kaszubskiego — odeczyt wygłosił Janina Groniecka. 18.55 Wiadomości sportowe z Pomorza. 23.00 Tańce i piosenki — płyty.

Sobota, dnia 11 grudnia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka — płyty. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka — płyty. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10—11.15 Przerwa. 11.15 Audycja dla szkół „Śpiewajmy piosenki” — audycję prowadzi prof. Tadeusz Mayzner. 11.40 Utwory Eryka Costasa w wykonaniu orkiestry pod dyr. kompozytora — płyty. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.05 Audycja południowa. 13.00—13.30 Przerwa (patrz program lokalny). 13.30 Wiadomości gospodarcze. 13.45 Teatr Wyobraźni dla dzieci: baśń p. t. „Jaś i Małgosia” wg tekstu Or-Ota z muzyką Engelberta Humperdincka. 16.15 Koncert solistów. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 „Spory literackie w sta rzytnym Rzymie” — odczyt prof. dr. Gustawa Przychockiego. 17.15 „Od Aten do Beyreuth” — Migawki z dzieł opery (IV audycja). „Na cześć Króla Słońca” — muzyka z oper. Lully'ego Rameau. 17.50 Nasz program. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Pogadanka społeczna. 18.15 Piosenki w wykonaniu Zofii Terne — płyty. 18.30 Program na jutro. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Audycja dla Polaków za granicą. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Koncert rozrywkowy. W przerwie o godz. 20.45 Dziennik wieczorny i Pogadanka aktualna. 21.30 „Dziesięć lat berów i bojek śląskich Karlika z Kocyną” — wesola audycja w wykon. Stanisława Ligonia. 22.00 Koncert popularny w wykonaniu Orkiestry P. R. pod dyr. Grzegorza Fitałberga. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

ROZGŁOSIENIA POMORSKA

11.40 Sergiusz Rachmaninow jako kompozytor i odwojca — płyty. 13.00 Dla każdego coś ładnego — płyty. W przerwie o godz. 14.00 Wiadomości z Pomorza i parę informacji. 18.10 Program na jutro. 18.15 Koncert życzeń. 18.55 Wiadomości sportowe z Pomorza. 23.00 Muzyka taneczna z kawiarzami „Dwór Artusa” w Toruniu.

OLEJARNIA I RAFINERIA FRANCISZEK WOYTON

Toruń, ul. Grudziądzka 15, tel.: 3045 i 1297

Kupujemy:

rzepak, rzepik, iniane siemie, konopie, słonecznik, boby sojowe.

Sprzedajemy:

fruty, jako najlepszą paszę, rzepakowy, iniany, sojowy, konopny, słonecznikowy, palmowy, kokosowy i mączkę mączną.

Nr. II. 1189/37.

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 11 grudnia 1937 r. o godz. 9 podpisany komornik sprzeda w drodze licytacji przymusowej w Grudziądzu przy ul. Sobieskiego nr. 19, ruchomości należące do kupca Edwarda Baranowskiego, składające się z większej ilości zabawek dziecięcych, ozdób na drzewko oraz większej ilości materiałów pisemnych i przyborów biurowych, oszacowanych na łączną sumę 733,— zł., które oglądać można w czasie i miejscu wyżej podanym.

Grudziądz, dnia 7 grudnia 1937 r.

(—) Michał Dobrzański,

Komornik Sądu Grodzkiego rewiru II w Grudziądzu.

(8441

Najlepsze okulary

poleca

Oskar Meyer

właśc. Jasińska i Zeller.

Bydgoszcz, ul. Gdańska nr. 21.

Najstarszy zakład optyczny na miejscu

Nowości

w wetnach na płaszcze, komplety sukienki 15.99 oraz wszelkie blawaty i galanterie

najtaniej

P. Składanowski

Toruń, St. Rynek 24

Kredyt na zastrzyku

SPRZEDAŻ

Kasetki

wszelkie podarki gwiazdkowe
Hurtownia Jan Kapczyński
Toruń, Szeroka 35.

Praktycznym podar-
kiem gwiazd-
kowym jest
także maszyna
do pisania, wa-
runki do odne-
Katafias

Toruń, telefon 1447. 8425

Nożyczki

brzytwy, żyletki, pilniczki,
pincetki 8361
Hurtownia Jan Kapczyński
Toruń, Szeroka 35.

Łyżwy
saneczki
termosy

poleca tanio
P. Tarrey
Toruń,
Tel. 2093. St. Rynek 23.

Mydła

proszki, płaty, środki do
czyszczenia metali
Hurtownia Jan Kapczyński
Toruń, Szeroka 35. 8362

Piec

gazowy Junkersa zagranicz-
ny prawie nowy do sprze-
dana. Toruń, telefon 1204.
8467Ck

Lameta

choinkowa, paczka 4 grosze
Hurtownia Jan Kapczyński
Toruń, Szeroka 35. 8361

pierniki

toruńskie, lorn piernikowy
i wafelowy poleca A. Rost,
dawniej
Herrmann Thomas
Toruń, Nowy Rynek nr. 4,
hurt, detal. 7846C

Szczotki

frotory, sidol, pasty, sku-
rszawki 8361
Hurtownia Jan Kapczyński
Toruń, Szeroka 35.

Nafta

silnopłomienna 1 litr. tylko
35 gr. Hurtownia Kapczyń-
ski, Toruń, Szeroka 35.
8220C

Wielka sprzedaż gwiazdkowa
Wielki wybór gwiazdkowy
Wielki rabat gwiazdkowy

daje każdemu u mnie kupującemu nadzwyczajne korzyści!!!

Polecam bardzo dobre i bardzo piękne artykuły na stół gwiazdkowy

Dla Pań:

Eleganckie płaszcze, Futra i swetry
Najnowsze materiały na sukienki i kostiumy
Sliczna bielizna — Pończoski i rękawiczki

Dla Panów:

Wykwintne palta, ubrania i spodnie
Najlepsze materiały — kamgarny bielskie
Kapelusze — bielizna — krawaty i skarpetki

Wspaniałe dywany — Firany — Koldry watowane — Story — Obrusy — Narzutki

W. MACIEJEWSKI, Tczew

Wzorowa obsługa!

Stale ceny!

8466

Dogodne warunki!

ZGUBIONO

Zginęła

w piątek klacz gniada,
na czole biała gwiazdka,
tylna prawa noga kulawa,
grzywa obcięta, ogon długi.
Zgłosić do policji w Wej-
herowie, nagroda.

Zaginął pies

wyżeł (polowczyk) brazowo
białe łaty. Proszę zawi-
domić pod adresem „Pasa-
mon”, Bydgoszcz, Pro-
miena 69, telefon 1667.

Kto szuka podarku gwiazdkowego
Niech spieszy do Kałamajskiego



Kosztują:
Pończoschy, Frykoty, Bielizna,
Sorsety, Szale, Rękawiczki,
Zemperki, Berety, Torebki,
Chustki do nosa, Krawaty,
Szelki, Robotki i inne podarki
gwiazdkowe. — — — Kredyt na asygnaty.

Sygnatura: Km. 710/37, 901/36 i 1390/36. (8401)

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Chełmży Franciszek Gramowski, mający kancelarię w Chełmży ul. Chełmińska Nr. 17, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 20 stycznia 1938 r. o godz. 10.30 w Sądzie Grodzkim w Chełmży pokój nr. 9 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Oskara Trenka, kupca w Chełmży, nieruchomości miejskiej, czysznowo-handlowej, składającej się z domu mieszkalnego jedno-piętrowego z cegły, z dwoma oficynami, 6 budynków gospodarczych, oraz stajni, szopy drewnianej, wozowni, ślusarni, śpiżni parterowego, ogrodu wraz z przynależnościami, położonej przy placu Marsz. Piłsudskiego, róg ul. Tumskiej i Łaziennej. — Księga wieczysta Chełmża tom II wykaz L. 20/21 znajduje się w Sądzie Grodzkim w Chełmży.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 47.600.—, cena zaś wywołania wynosi zł. 31.733.32.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 4.760.—.

Rękojmię należy złożyć w gotówiznie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

Oferty na nabycie nieruchomości zostaną uwzględnione tylko tych licytantów, którzy przedłożą w terminie licytacyjnym zezwolenie Okręgowego Urzędu Ziemskiego wzgl. odnośnej władzy administracyjnej na nabycie i przewłaszczenie nieruchomości.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Chełmży, ul. Sądowa nr. 2, sala nr. 9. Chełmża, dnia 4 grudnia 1937 r.

(—) Franciszek Gramowski,
Komornik Sądu Grodzkiego.

SKÓRKI ZAJĘCZE

Ilsie, tchórze, kuny etc. kupuje i przyjmuje do wyprawy, oraz sprzedaje wszelkie skóry futerkowe wyprawione.

POM. CENTRALA SUROWCÓW
T CZEW, ul. Zamkowa 8 8028

OBWIESZCZENIE

Zarząd Miejski w Grudziądzu podaje do wiadomości publicznej, iż uchwałami Korporacji Miejskich z dnia 4 października i 13 października 1937 r. postanowiono pobierać na rok 1938 dodatki komunalne do podatków państwowych względnie opłat, w następujących wysokościach:

- 1) do opłat państwowych od patentów akcyzowych w wysokości:
a) 100% opłaty państw. od wyrobu,
b) 80% opłaty państw. od sprzedaży;
2) do ceny świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych — 30%;
3) do państwowego podatku dochodowego:
a) przy dochodach ponad 1.500—24.000 zł 4 %
b) " " " 24.000—88.000 " 4,5 %
c) " " " 88.000 " 5 %
d) " podatku od uposażeń, poczynając od 25 sierpnia skali podatkowej z art. 43 ustawy — 3%. Przy wymiarze dodatku komunalnego do państw. podatku dochodowego należy stosować ulgi na członków rodziny w myśl art. 24 ust. 2 pkt. 2 ustawy o państwowym podatku dochodowym;
4) do państw. podatku gruntowego do wysokości 50% państwowego podatku gruntowego;
5) do państwowego podatku od nieruchomości w wysokości 35%.

Uchwały odnośnie dodatków pod 1) a) i b) zatwierdzone zostały dekretem Pana Wojewody Pomorskiego z dnia 16 listopada 1937 r. Nr. S. F. F. 4/142. (8442)

Prezydent Miasta: (—) Włodek.

GDAŃSK

Polecamy następujące firmy

ARTYKUŁY SZEWSKIE
wkładki dla płaskich stóp i narzędzia
HURTOWIE DETALICZNE
CARL FUHRMANN, II. Dama nr. 6,
tel. 25310.

DROGERIA JEDYNA POLSKA
Artykuły toaletowe — Farby — Perfumeria.
Foto: Film — Wywołanie Telefon 23819
— Kopiowanie 2 razy dziennie 16
Zygmunt Buliński Kassub. Markt 1a,
przy dworcu (róg Danziger Privat-Actien-BANK).

MEBLE
w wielkim wyborze:
jadalnie od 450.— guld., sy-
pialnie od 550.— guld., kre-
densy od 220.— guld., biurka,
łóżka, stoły, szafy i t. d.
Dogodne warunki spłaty, ewtl.
ratami. Obsługa polska. 7806
Möbelhaus, Gdańsk, Vorst. Graben 52.

Narzędzia ogrodnicze
oraz wszelkie artykuły gospodarcze
Rudolph Mischke
Gdańsk, właśc. Otto Dubke, Langgasse 5.

ZELÓWKI GOLIATOWE
Pozworniej wytrzymałości — Chemies. farbarnia
Zakład wulkanizacyjny obuwia gumowego.
Warsztat obuwia na miarę i reparacyjny.
właśc. W. Mazył
Möllers Goliath-Sohlerei II. Dama 17, tel. 27389

Wiedząjcie
Weitz-Kaffeestuben

Gdańsk, Langgasse 69
Godny widzenia zimny bufet. 6196
Gorące potrawy o każdej porze dnia.
Dobrze zaopatrzone bufet cukierniczy.

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetry na stronie I-tamowej 0,30 zł
w tekście na pierwszej stronie 1,00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie 0,80 zł
w tekście na dalszych stronach 0,50 zł
Drobne za słowo 16 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.

Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.

Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. niższe.

Komunikaty 50 gr za wiersz.

Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guidenach sędziackich na podstawie ostatecznych Głędzkiej z dnia poprzedzającego dzień opłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:

W ekspedycji miejscowych agencji 2,00 zł
Z odnośnieniem do domu 2,30 zł
Przez pocztę z odnośnieniem do domu 2,40 zł
Pod opak 4,50 zł
W Gdańsku przez pocztę 2,32 gd; przez gońca 2,00 gd
W Gdańsku z odnośnieniem w administracji wprost 1,75 gd
Zagranicą 4,00 zł

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeskody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie piśmie.

Redaktor odpowiedzialny:

WACŁAW WYTYK, Toruń, ul. Bydgoska 56.

DWA GŁOSY:

Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacone przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dnia 3-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądownym ściganiu należności rabat spada. Za terminowy druk i przepisanie miejsc ogłoszenia Administracja nie odpowiada. Członkami Pomorskiej Drukarńi Rolniczej S. A. w Toruniu.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańsk: Wilhelm Grimshaw, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, l. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Józef Kretowicz, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 25, l. piętro, redaktor odpowiad. na Gdynię: Wiktor Mielnikow, Gdynia, ul. Mł. Kwiatkowskiego, gmach „Fagedu”. — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądź: Franciszek Myśliński, Grudziądź, Plac 23 stycznia 10, l. — Redaktor odpow. na Toruń: Alojzy Kusio, Toruń, Kościuski nr. 1. Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf” z odp. udziałami w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja.